

RES ACADEMICAE

ISSN 1428/3107

Nr 3/2014

Biuletyn Informacyjny
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie



2015 - ROK JANA DŁUGOSZA

57. ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO I STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Fot.: M. Makowski



Noblista, profesor Eiichi Negishi udziela wywiadu



Otwarcie 57. Zjazdu



Gratulacje dla prof. Mieczysława Mąkoszy



Profesor Janusz Kapuśniak dziękuje za występ Zespołowi Pieśni i Tańca „Śląsk”



Doktor Krzysztof Pazdro z nauczycielami



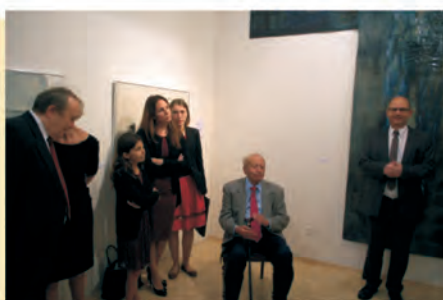
Uczestnicy Zjazdu

ZYGMUNT ROLAT - PROFESOR HONOROWY AJD

Fot.: M. Makowski, arch.



Na wystawie w Bibliotece Głównej AJD



Wernisaż wystawy w Muzeum Częstochowskim



Pamiątkowe zdjęcie przed Muzeum Częstochowskim



Musical w Muzeum Częstochowskim



Promocja książki „Tożsamość a stereotypy. Żydzi i Polacy”, pod red. J. Mizgalskiego i M. Soi



Gratulacje po 44. Inauguracji Roku Akademickiego

Szanowni Czytelnicy!

Numer Biuletynu Informacyjnego „Res Academicae” 3/2014, który oddajemy do rąk Szanownych Czytelników, to zapis najważniejszych wydarzeń, jakie stały się dziełem środowiska akademickiego AJD za okres lato-jesień. Wśród wielu ważnych wydarzeń z pewnością na pierwsze miejsca wysuwają się trzy z nich. Zaprezentujemy je. 44. Inauguracja Roku Akademickiego stała się doskonałą okazją, by wręczyć tytuł Profesora Honorowego Zygmunta Rolatowi. Godności nadaje Senat AJD. Tytuł został wręczony z należytymi honorami, podkreślając wkład, jaki wnosi Zygmunta Rolat w rozwój stosunków polsko-żydowskich. Dodajmy, że uroczystości towarzyszyły tak ważne wydarzenia jak: otwarcie wystawy w Bibliotece Głównej AJD, wystawa artystów-akademików, koncert wraz z promocją książki, w której swój ogromny wkład mieli pracownicy Uczelni. Kolejnym ważnym wydarzeniem był Zjazd Chemików. Jeszcze nigdy w swej blisko 50-letniej historii AJD nie gościła tak wielu znakomitych naukowców-chemików. Przyjazd do Częstochowy ok. tysiąca osób z japońskim noblistą na czele wzbudził zainteresowanie nie tylko środowisk powiązanych z nauką, ale odbił się echem w Polsce, a nawet w Europie. Niewątpliwie dużym sukcesem środowiska akademickiego jest zapowiedź ogłoszenia przez Sejm RP roku 2015 rokiem Jana Długosza. Pracownicy AJD, szukając wsparcia wśród innych środowisk i społeczności, od dawna zabiegali o ten jakże wielki zaszczyt. Udało się, choć mamy na uwadze wielkość postaci patrona, trudno byłoby zrozumieć i zaakceptować, by mogło stać się inaczej. Oddajcie się lekturze numeru 3/2014, warto pamiętać i przedstawiemy w nim zaledwie część tego, co działo się w minionym okresie w aulach czy pracowniach AJD. Wybierając treść do numeru, redakcja zawsze zmagająca się z dylematem, co umieścić w numerze kosztem tego, co nie zostanie odnotowane z braku miejsca. Cóż, takie jest życie – składa się z subiektywnych często wyborów.

Numer 3/2014 jest ostatnim w 2014 roku. Wypada więc złożyć wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom jak najlepsze życzenia świąteczne oraz noworoczne. Niechaj 2015 rok stanie się czasem co najmniej równie ważnych wydarzeń jak ten stary, przemijający.

Redakcja

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	3
Nowy doktor honoris causa	3
44. Inauguracja Nowego Roku Akademickiego	4
Współpraca z indyjskim uniwersytetem	5
Zygmunt Rolat - Honorowym Profesorem AJD	6
Wystąpienie Zygmunta Rolata	8
Tysiące godzin dla Matejki i Sobieskiego	9
Spotkanie z interesariuszami	9
57. Zjazd Polskiego Towarzystwa	
Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów	
i Techników Przemysłu Chemicznego	10
Ważne porozumienie	13
Od monokryształu Jana Czochralskiego	
do grafenu	14
Nauczyciele z Lehrerseminar Pforzheim	
gośćmi Instytutu Filologii Obcych	17
Jan Długosz – patron 2015 roku	
na swoje urodziny	17
Hołd dla księdza astronoma	18
Końcowy etap projektu „Wdrożenie modelu	
zarządzania jakością w Akademii	
im. Jana Długosza w Częstochowie...”	19
Edukacja – między tradycją a współczesnością	20
Nagroda im. Karola Miarki dla pani profesor	22
Letnia Szkoła Młodych Pedagogów	23
Jaka jest Częstochowa pędzlem	
Bartosza Frąckaka?	23
Z wydawniczej półki	24
Od II wojny światowej po „Święto Wolności”	25
Studenci Przeciw Karze Cieni	26
Akademia im. Jana Długosza	
pięć drużyn w Europie	
W drodze na Nordkapp	27

NOWY DOKTOR HONORIS CAUSA

Dostojny Senat AJD podjął uchwałę w sprawie nadania tytułu doctora honoris causa prof. dr. dr. h.c. em. Gerhardowi Wolfowi Fieguthowi. Naukowiec pochodzi z Niemiec. Jego działalność naukowa i dydaktyczna dotyczy głównie literatury niemieckiej od czasów Lutra po literaturę RFN i NRD. Profesor zajmował się także literaturą mediewistyczną, jak też dziećmi i młodzieżą. Przez wiele lat swojej pracy naukowiec prowadził wykłady jako profesor gościnny, między innymi w Rosji na Uniwersytetach w Sankt Petersburgu i Kemerowie, a także w Polsce w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, na Węgrzech w Akademii Nauk. Stosowna uchwała dotycząca nadania zaszczytu została podjęta przez Senat AJD 24 września 2014 roku. Uroczyste wręczenie tytułu zaplanowano na 12 grudnia (po zamknięciu numeru „Res...”). Był to przedmiotem wydarzenia, społeczność akademicka zadedykowała naukowcowi koncert w Filharmonii Częstochowskiej. W programie zaplanowano występy pracowników Instytutu Muzyki oraz wystawę artystów z Instytutu Sztuk Pięknych.



*Professor Gerhard Wolf Fieguth,
fot.: arch.*

44. INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

*Wyst¹ pienie dr. hab. in¿. Zygmunta B¹ka, prof. AJD, JM Rektora Akademii im. Jana D³ugosza
w Czêstochowie z okazji inauguracji Nowego Roku Akademickiego 2014/2015.*

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,
niezwykle mi³o mi powitaæ Państwa po letniej przerwie. Spotykamy siê w uroczystym dniu z okazji 44. Inauguracji Nowego Roku Akademickiego w Akademii im. Jana D³ugosza w Czêstochowie.

Rok 2015 bêdzie szczególny dla œrodowiska akademickiego AJD z uwagi na 600-lecie urodzin naszego patrona Jana D³ugosza. Dostojny Senat AJD podj¹³ uchwa³e o poparciu idei ustanowienia przez parlament RP roku 2015 rokiem Jana D³ugosza w Polsce. Wiem, ¿e w regionie czêstochowskim oraz innych zwi¹zanych z postaci¹ wielkiego kronikarza, naukowca i dyplomaty zaplanowano szereg imprez kulturalnych, które maj¹ na celu popularyzacjê dzia³alnoœci D³ugosza. Nie inaczej bêdzie u nas. Liczê, ¿e g³oœno bêdzie o nich w œrodowiskach, które Drodzy Państwo reprezentujecie.

Nowy rok akademicki zaczynamy z 5,5 tysi¹cami studentów, 140 prof. i dr. hab. Te liczby powiêkszy³y siê w ub. roku o 13 dr. hab. i 12 profesorów. Pomimo trudnoœci zwi¹zanych z kryzysem, Akademia prze¿ywa dynamiczny rozwój praktycznie na wszystkich p³aszczyznach swojej dzia³alnoœci. Mi³o mi poinformowaæo zakoñczonych kilkietapowych remontach w Domu Studenta „Skrzat”. Dziêki modernizacji znacznie polepszy³y siê warunki bytowe ¿aków. Szczególne podziêkowania za sfinansowanie inwestycji nale¿¹ siê Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wy¿szego oraz s³u¿bom odpowiedzialnym za realizacjê przedsiêwziêcia. Zakoñczone dotychczas prace, zw³aszcza przeprowadzona w minionych

latach rozbudowa Akademii, zabezpieczy³a nasze potrzeby lokalowe.

Nasze plany na przysz³e lata zak³adaj¹ przebudowê i modernizacjê auli Wydzia³u Pedagogicznego mieszcz¹cej siê przy ul. Waszyngtona 4/8, a tak¿e termomodernizacjê i wymianê instalacji w budynku Wydzia³u Filologiczno-Historycznego przy al. Armii Krajowej 36a.

W ubieg³ym roku zakoñczy³a siê kolejna 7-letnia perspektywa bud¿etowa UE. W tym okresie AJD pozyska³a œrodki na realizacjê projektów o ³¹cznej wartoœci ponad 74 mln z³. Z czego ponad 9 mln na projekty tzw. „miêkkie”.

Nie ustajemy w zabiegach o pozyskiwanie œrodków z Unii Europejskiej. Wydzia³ Matematyczno-Przyrodniczy jest mocno zaawansowany w staraniach o 25 milionów z³o-tych w ramach programu pod nazw¹ „Zintegrowane laboratorium badañ œrodowiskowych i nowych materia³ów”. Liczymy, ¿e pieni¹dze na nowoczesne pracownie trafi¹ do Uczelni ju¿ w przysz³ym roku.

Szanowni Państwo, Czêstochowianie, Zacni Goœcie i Przyjaciele,

pamiêtaj¹c o potrzebach spo³ecznoœci regionu oraz rozwijaj¹c w³asne badania naukowe i publikacje, pracujemy na licznych polach. W minionym roku akademickim odby³o siê wiele w¹znych konferencji, wystaw, koncertów i zawodów sportowych, których byliœmy organizatorami i zarazem nasi pracownicy i studenci w nich uczestniczyli. Doskona³ym potwierdzeniem niechaj bêdzie zakoñczony niedawno



JM Rektor podczas przemówienia

57. Zjazd PTChem i SiTPChem. Szczycimy się udziałem w nim blisko tysiąc chemików. Jest to, jak dotychczas, największe wydarzenie w akademickiej historii Miasta. Warto wskazać, że wśród prelegentów znalazł się laureat Nagrody Nobla w dziedzinie chemii profesor Eiichi Negishi. Zorganizowanie tak prestiżowych konferencji wpisuje się w działalność Uczelni, która zamierza przekształcić się w uniwersytet. Ważnym filarem w drodze do zmiany nazwy i charakteru Uczelni jest uruchomienie w ubiegłym roku studiów III stopnia w dyscyplinach chemia i fizyka. Kontynuujemy starania o uzyskanie nadawania stopnia doktora w dyscyplinie sztuka. Planujemy starać się o takie same prawa z językoznawstwa.

Szanowni Państwo, Drodzy Studenci,

ciepło witam Was po wakacyjnej przerwie. Szczególne słowa powitania kieruję do studentów pierwszego roku studiów oraz tych osób, które rozpoczynają studia w AJD na II i III stopniu kształcenia. Bogata oferta studiów, jak przez lata budowaliśmy, jak co roku ulega powiększeniu. Obok tradycyjnych, pedagogicznych kierunków kształcenia przybywa nam takich, które mają powiązanie z naukami medycznymi, technicznymi, opierają się o egzotyczne do tej pory języki. Miło mi poinformować, że tylko w tym roku uruchomiliśmy dwa nowe kierunki: fizjoterapię na Wydziale Pedagogicznym oraz innowacyjne materiały i nowoczesne technologie na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Wyraźnym znakiem zmieniających się czasów i podążaniem za potrzebami rynku pracy niechaj będzie uruchomienie w Instytucie Filologii Obcych specjalności, gdzie studenci będą uczyli się języka i kultury Chin. Dziękujemy Republice Chin i jej chińskiemu Instytutowi promocji kultury „Hanban” za oddelegowanie do Częstochowy lektora języka mandaryńskiego.

W rozpoczynający się rok akademicki 2014/2015 Uczelnia wchodzi z ofertą zawierającą blisko 30 kierunków studiów I, II i III stopnia. Do tego z bogatą propozycją ciekawych specjalności i specjalizacji.

Dla osób czynnych zawodowo oraz zainteresowanych dalszym kształceniem i zdobywaniem nowych umiejętności proponujemy studia podyplomowe oraz kursy. Wśród tej propozycji znajdziecie Państwo sporo nowych form kształcenia i doskonalenia. Miło mi poinformować Państwa, że nasza Uczelnia cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców regionu i nie tylko. Przez blisko 45 lat wykształciła ok. 60 tysięcy absolwentów, co stanowi dla akademików powód do dumy i szczytowania się, zwłaszcza w obliczu zbliżającego się jubileuszu 45-lecia Akademii im. Jana Długosza.

Na koniec mała dygresja skierowana do Beanów. Nie można wspinać się po drabinie, mając ręce w kieszeniach, trzeba użyć siły i k. Podobnie nie można wspinać się po drabinie awansu społecznego, nie mając wiedzy i nie używając rozumu. Dlatego wszystkim Beanom zalecam pilne studiowanie.

Pracownicy, Studenci, Dostojni Goście,

wszyscy stanowimy o sile i potęgę Akademii. Wspólnie i każdy z osobna decydujemy o kierunkach jej rozwoju, tempie zachodzących zmian oraz ich charakterze. Wzorem lat minionych u progu nowego roku akademickiego proszę o zaangażowanie w pracę, naukę, rozwój badań i ustawiczne moderowanie i nadawanie kulturze akademickiej nowego wymiaru. Proszę o to, kierując do wszystkich pracowników, studentów oraz przyjaciół Uczelni najlepsze życzenia. Cieszyć się, że zgromadziliśmy się wszyscy razem podczas inauguracji nowego roku akademickiego. W dniu najważniejszym dla społeczności akademickiej i wszystkich jej przyjaciół budujemy z nami więzi przyjaźni. Będzie zobowiązany, jeśli ciepłe słowa trafią za Waszym pośrednictwem do Waszych domów, firm i instytucji, które reprezentujecie.

Dziękuję za uwagę!

WSPÓŁPRACA Z INDYJSKIM UNIwersytetem

7 października JM Rektor prof. Z. Błk i gość z Akademii z okazji inauguracji kolejnego roku akademickiego profesor Kodati Viyyanna Rao, wicekanclerz (kanclerzem zwyczajowo jest gubernator stanu) Uniwersytetu Acharaya Nagarjuna w indyjskim stanie Andhra Pradesh (południowo-wschodnie Indie) podpisali porozumienie o współpracy. Umowa przewiduje wymianę kadry i studentów. Chodzi o współpracę w ramach: fizyki, biotechnologii, kultury fizycznej i zarządzania. Do tego sygnatariusze zobowiązują się do wspólnych przedsięwzięć w zakresie sportu akademickiego, wymiany kulturalnej oraz realizacji przedsięwzięć związanych z nauczaniem na najbliższe lata.



Spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu Acharaya Nagarjuna

ZYGMUNT ROLAT HONOROWYM PROFESOREM AJD

Podczas inauguracji Nowego Roku Akademickiego 2014/2015 nastąpiło uroczyste przyznanie Zygmuntowi Rolatowi tytułu Honorowego Profesora AJD. Poniżej prezentujemy laudację wygłoszoną przez prof. dr. hab. Jerzego Mizgalskiego oraz słowa podziękowania wygłoszone przez samego wyróżnionego.

Zygmunt Rolat

Pan Zygmunt Aleksander Rolat urodził się 1 lipca 1930 roku w Częstochowie. Jego dziadek Abram Rozenblat był założycielem pierwszej w Częstochowie żydowskiej szkoły elementarnej z nauczaniem wyłącznie w języku polskim. Szczęśliwe lata dzieciństwa pozostawiły niezatarty ślad w pamięci Pana Zygmunta. W swoich licznych wspomnieniach i wywiadach udzielanych mediom na całym świecie powraca zawsze do swojej matcejskiej polskiej ojczyzny, Częstochowy. Podczas Shoah zginęli Jego rodzice oraz ukochany brat Jerzyk. Ojciec uczestniczył w buncie w Treblince, a brat – najmłodszy członek bojowej żydowskiej grupy partyzanckiej – został zamordowany przez hitlerowców w marcu 1943 roku. Zygmunt przeżył II wojnę światową, ukrywał się na terenie getta w Częstochowie oraz pracował w przymusowym obozie pracy Hasag-Pelcery.

Po latach tak określił swoją sytuację w styczniu 1945 roku, po zakończeniu okupacji hitlerowskiej i wyjściu z „Hasagu”: „byłem sierotą, która cudem przeżyła niemiecką okupację swojego ojczystego kraju”. Przy wsparciu wujostwa Silbertsteinów – również ocalałego z Shoah – podjął próbę ukończenia swojego życia w nowych, dla niego nieznanych, warunkach. Wraz z wujostwem postanowił opuścić Częstochowę, miasto, w którym pozostały bolesne wspomnienia po rodzicach, ukochanym bracie, bliskich i dalszych krewnych, znajomych i kolegach, zarówno tych z podwórka, jak i szkoły. W 1948 roku Zygmunt Rolat osiedlił się w Stanach Zjednoczonych. Ukończył politologię na University of Cincinnati oraz stosunki międzynarodowe na New York University.

Pan Zygmunt Rolat należy do grona znakomych osobistości działających na polu międzynarodowym i polskim, w obszarze społecznym i kulturowym. Między innymi jest członkiem Rady Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie i przewodniczącym Amerykańskiego Komitetu Wspierania tego muzeum. Jest także członkiem zarządu Fundacji Kołomyjskiej oraz rady i zarządu gubernatorów Uniwersytetu Ben Guriona w Izraelu, patronem Yad Vashem w Jerozolimie, przewodniczącym Instytutu im. Davida S. Wymana do spraw Holokaustu, prezesem Fundacji Przyjaciół Shalom, prezesem Festiwalu Isaaca Bashevisa Singera w Warszawie oraz prezesem Fundacji Przyjaciół Krakowskiego Festiwalu Kultury Żydowskiej.

W organizacjach tych pełni społecznie funkcje doradcze, ale nade wszystko jest pomysłodawcą, inicjatorem i organizatorem oraz mecenasem ważnych i nadzwyczajnych



Zygmunt Rolat

przedsięwzięć czy wydarzeń, koncertów, wystaw, seminariów, spotkań środowisk politycznych, naukowych i kulturalnych. Pod jego patronatem powstają publikacje książkowe, filmy i spektakle teatralne. Jako przewodniczący Północnoamerykańskiego Komitetu Wspierania Muzeum Historii Żydów Polskich (MHŻP) doprowadza do otwarcia stałych wystaw muzealnych i pełnego funkcjonowania tej jedynej w swym rodzaju instytucji. Równolegle zaangażowany jest w budowę Pomnika Sprawiedliwych, na rzecz której utworzył fundację „Pamięć i Przyszłość”. Pomnik będzie swoistym pendantem dla idei MHŻP, usytuowanym w przestrzeni otaczającej gmach. Za działalność na rzecz dialogu polsko-żydowskiego w wymiarze ponadpaństwowym, akcentując patriotyczne przywiązanie do tradycji, historii i kultury polskiej, Zygmunt Rolat został dwukrotnie odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi: 15 kwietnia 2008 roku przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, oraz 19 września 2013 roku przez Prezydenta RP Bronisławę Komorowską – Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Dla Częstochowy, jej instytucji kultury, w szczególności dla AJD, działalność Zygmunta Rolata znacząco wpływa. Tu w 2004 roku zainicjował i utworzył Światowy Związek Żydów Częstochowian i ich Potomków (w latach 2004, 2006, 2009 i 2012 odbyły się kolejne zjazdy członków związku). Tu wspiera i wspiera nadal, często będąc ich pomysłodawcą, wiele inicjatyw, m.in. działalność artystów (w tym związanych z AJD i Galerią Konduktorownia), a także działalność szkół i ośrodków kultury (zwłaszcza Zespołu Szkół Plastycznych im. Jacka Malczewskiego i Miejskiego Domu Kultury). Patronował kilku edycjom festiwalu im. Bronisława Hubermana, organizowanym przez Filharmonię Częstochowską, oraz zainicjował ideę nadania filharmonii imienia owego sławnego skrzypka. Sprowadził na scenę filharmonii czosłowych wiolinistów świata, m.in. Joshuę Bella, który wykonał spektakularnie koncert skrzypcowy Brahmsa na instrumencie należącym niegdyś do Hubermana (koncert ten został powtórzony w sali Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie, jako pierwszy tego rodzaju benefis w Muzeum Historii Żydów Polskich).

Podjął również działania na rzecz ochrony i renowacji cmentarza żydowskiego w Częstochowie. Wspiera upamiętnienie więźniów obozu pracy niewolniczej Hasag-Pelcery tablicami pamiątkowymi, umieszczonymi na starych murach obozu. Ufundował i przekazał Częstochowie pomnik poświęcony żydom deportowanym do Treblinki – około 40 tysięcy obywateli miasta i mieszkańców okolic. Zainicjował oraz doprowadził do podpisania umowy o współpracy miast partnerskich – Częstochowy w Polsce i Nazaretu w Izraelu. Stworzył, jako inspirator, mecenas i promotor, wystawę „Żydzi Częstochowianie”. To spektakularne wydarzenie rozpoczęło w 2004 roku współpracę Zygmunta Rolata z AJD, jej kolejnymi rektorami, a zwłaszcza Wydziałem Filologiczno-Historycznym i Wydziałem Artystycznym. Wystawie towarzyszą bogato dokumentowana oraz ilustrowana publikacja o tym samym tytule pod redakcją prof. Jerzego Mizgalskiego i ze słownym wstępem Zygmunta Rolata. Prezentacja pierwszy raz odbyła się wiosną 2004 roku w Częstochowie. Głosami czytelników „Gazety Wyborczej” została uznana za najważniejsze wydarzenie kulturalne roku. Począwszy od listopada 2005 roku, po inauguracyjnym otwarciu w konsulacie RP w Nowym Jorku, wystawa pokazywana jest w niezwykle prestiżowych miejscach, m.in. w budynku Senatu USA w Waszyngtonie.

Wystawie „Żydzi Częstochowianie” towarzyszy oryginalna i interdyscyplinarna wystawa prac uczniów i profesorów Zespołu Szkół Plastycznych im. Jacka Malczewskiego w Częstochowie, zatytułowana „Z inspiracji kultur żydowskiej”. Wystawa ta przy wsparciu i promocji Zygmunta Rolata została na trwałe wpisana do kalendarza Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i jako biennale poprzedzane ogólnopolskim konkursem dla uczniów szkół plastycznych, organizowanym przez częstochowską szkołę plastyczną, jest popularyzowana i ma międzynarodowy zasięg.

Po 2004 roku współpraca Zygmunta Rolata z Akademią

im. Jana Długosza uległa wzmocnieniu, a jego działalność na rzecz nauk historycznych i społecznych doprowadziła m.in. do podjęcia badań naukowych i analiz problematyki historii Żydów w Częstochowie i w Polsce, przyczyniając się do dialogu i współistnienia tradycji oraz jej ochrony i odrodzenia. Zygmunt Rolat był inicjatorem i mecenasem kilku konferencji międzynarodowych, organizowanych przez Akademię. W dniach 22–23 kwietnia 2004 roku odbyła się konferencja zatytułowana „Żydzi Częstochowianie – Wspomnienia, Holocaust, Pamięć”; w październiku 2009 roku spotkanie konferencyjne opatrzone tytułem „Losy Żydów Częstochowian 1945–2009”, 4 października 2012 roku zorganizowano konferencję na temat „Tożsamość a stereotypy. Żydzi i Polacy”. Pracownikami komitetu naukowego i organizacyjnego przewodniczył dr hab. prof. AJD w Częstochowie Jerzy Mizgalski, a wśród organizatorów i uczestników było wielu pracowników Akademii.

Zygmunt Rolat promuje badania naukowe prowadzone przez pracowników naukowych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, udzielając pomocy w pozyskiwaniu materiałów źródłowych z USA i Izraela. Sfinansował wydanie wielu książek i albumów, były to następujące publikacje: album *Żydzi Częstochowianie. Współistnienie – Holocaust* – *Pamięć* wydanie I, Częstochowa 2004, sygnowane przez: Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie, Archiwum Państwowe w Częstochowie, Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie; album *Żydzi Częstochowianie. Współistnienie – Holocaust – Pamięć* wydanie II, Częstochowa 2005, sygnowane przez: Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie, Archiwum Państwowe w Częstochowie, Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie; *Żydzi Częstochowianie – Współistnienie, Holocaust, Pamięć* pod red. Jerzego Mizgalskiego ze wstępem Zygmunta Rolata, wyd. AJD Częstochowa 2006; *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945–2009*, pod red. Jerzego Mizgalskiego i Jerzego Sielskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011; *The Jews of Częstochowa. The Fate of Częstochowa Jews 1945–2009*, pod red. Jerzego Mizgalskiego i Jerzego Sielskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012; Wiesław Paszkowski, *Cmentarz żydowski w Częstochowie. Przewodnik*, t. 1, Częstochowa 2012; *Tożsamość a stereotypy. Żydzi i Polacy*, pod red. Jerzego Mizgalskiego i Małgorzaty Soi, Częstochowa 2014.

Dotychczasowa działalność Zygmunta Rolata na rzecz wspomagania działalności kulturalnej i naukowej w Częstochowie uhonorowana została – decyzją Prezydenta Miasta Częstochowy – przyznaniem tytułu Mecenas Sztuki w 2005 roku oraz Mecenas Kultury w latach 2010 i 2013. Dnia 26 stycznia 2012 roku Rada Miasta Częstochowy podjęła uchwałę o nadaniu Zygmuntowni Rolatowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta.

Uchwałą nr 91/2014 Senatu AJD z dnia 25 czerwca 2014 roku została przyznana Panu Zygmuntowni Rolatowi godność Honorowego Profesora Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

WYSTĄPIENIE ZYGmunTA ROLATA

Wasza Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie Akademicki, szanowni i drodzy zgromadzeni, trudno mi wyrazić wdzięczności za mój zaszczyt ze strony Wysokiego Senatu. Wdzięczności – lecz i onieamięlenia, bo honorowe profesury nadaje się wybitnym uczonym – a ja uczonym nie jestem. Lubię jednak myśleć, że gdyby inaczej potoczyły się dzieje XX wieku, gdyby moja rodzina i mój naród nie zostały wymordowane przez Niemców, a ja nie musiałbym opuścić mojego rodzinnego miasta – może istotnie zostałbym profesorem. Nie honorowym, a całkiem zwykłym. I może uczyłbym młodzię dziejów ojczystych – dziejów polskich Żydów. Uczyłbym ich, że tych dwóch słów – 'polskich' i 'Żydów' rozdziela się nie da – ani nienawiać, ani przemoc.

Inaczej jednak potoczyły się moje losy. Studia, które ukończyłem w Stanach Zjednoczonych, nie stały się początkiem mojej naukowej drogi – musiałem zarabiać na chleb. Jestem szczęśliwy, że mimo to, po latach mogłem dopomóc mojemu miastu i jego znakomitej Uczelni. Rozumiem, że szlachetny tytuł, jaki postanowiła mi ona nadać stanowi potwierdzenie, iż pomoc ta okazała się przydatna.

Czytanie ze zwoju Tory, przypadając ce w synagodze na minion wspaniale sobotę, opisuje między innymi cechy plemion Izraela. Dowiadujemy się więc, że Mojżesz o Zebulonie powiedział: „raduj się Zebulonie w twych wyprawach oraz Issacharze w twych namiotach”. W tradycji żydowskiej plemię Zebulona odnosiło sukcesy w zamorskim handlu i dzięki temu mogło wspierać plemię Issachara, które z kolei wydało licznych nauczycieli i sędziów. Cytat ten bardzo odnosi się do naszej dzisiejszej uroczystości. Przez wiele lat zajmowałem się wspaniale międzynarodowym handlem, radością się – jak mówi nasza Tora – w swych wyprawach. Jestem dumny, że ja – pochodzący z rodziny nauczycieli jak Issachar – mogłem jak Zebulon dopomóc innym nauczycielom w Akademii Jana Długosza. Nawiasem mówiąc, mój dziadek Abram w 1912 roku założył tutaj, w Częstochowie, pierwszą szkołę podstawową, w której wszystkie przedmioty nauczane były w języku polskim, a nie jidisz lub rosyjskim.

Niezbadane są drogi, które prowadzą do celu. Lecz każdy – jak powiedział Jan Długosz: „tyle dzięki swojej ojczyźnie, na ile go stał przy jego zdolnościach i siłach”. Mam nadzieję, że wspierając Akademię chociaż trochę, co jestem dzięki, oddadę. Nie wiem tylko, czy patron Akademii byłby szczęśliwy, widząc mnie jej profesorem.

Z postaci Jana Długosza zapoznałem się ostatnio w miejscu szczególnie bliskim mojemu sercu. Jak Państwo wiecie, obiektem szczególnych moich starań, mojej troski, lecz – dodam – przede wszystkim mojej dumy jest Muzeum



Wystąpienie Zygmunta Rolata w Muzeum Częstochowskim

Historii Żydów Polskich, które otwarte zostanie w Warszawie 28 października, więc za 3 tygodnie.

Dużo w naszym Muzeum widzi się o Kazimierzu III, który znany jest nam jako Kazimierz Wielki. A ponieważ jest to Muzeum Żydów – więc oczywiście jest tam także i słynna Esterka. A obok fragment kroniki Długosza. Cytuję „Kazimirus rex feminam Hester in concubinam ascivit...”. Nie będę się dalej popisawać³ acin¹, przynajmniej aż zaopiewamy *Gaudeamus igitur*, więc od razu przejdę do przekładu polskiego (ze skrótami, bo czasu danego nie mogę zbyt wiele przedłużyć). Więc cytuję: „Król Kazimierz wziął³ sobie za naśladowiczkę kobietę żydowskiego pochodzenia, Esterę, z powodu jej niezwykłej urody. Na prośbę wspomnianej naśladowiczy Estery dokumentem królewskim przyznał wszystkim Żydom mieszkającym w Królestwie Polskim nadzwyczajne przywileje i wolności, które ciężko obrażały majestat Boży” (koniec cytatu).

Widzimy w naszym Muzeum więcej o Długoszu – tym wielkim kronikarzu dziejów polskich, o tym historyku, który dostarczył Henrykowi Sienkiewiczowi treści do wypełnienia słynnych *Krzyżaków*. Aż do nastania czasów nowożytnych Jan Długosz zasiadał na tronie polskiej historiografii.

A przecież zarazem to jemu zawdzięczamy, że tej historii która już za jego czasów zapewne była tylko ludowym podaniem (w jego słowach): „czas nie przyjami i niepamięć” i ta historia stała się dobrą legendą wspólnej przeszłości obu narodów.

Tę wspaniałą wspólną przeszłość dokumentuje nasza wystawa „Żydzi Częstochowianie”, którą w miastach Stanów Zjednoczonych oglądają tysiacy Amerykanów wszystkich wyznań. Widziałem też byłby prezydent George Bush senior i zachwycił się. Tak dzieje polskiej i żydowskiej historii naszego miasta wzbogacają za oceanem obraz Polski. Jestem dumny, że ta wystawa jest naszym wspólnym dziełem. Wierzę, że będzie ich więcej.

TYSIĄCE GODZIN DLA MATEJKI I SOBIESKIEGO

70 tysięcy godzin trwało wykonywanie haftu „Jan Sobieski pod Wiedniem”, który do 13 sierpnia można było oglądać w Auli Akademii im. Jana Długosza przy ul. Waszyngtona 4/8. Zużyto na niego 178 kilometrów nici. To fascynujące dzieło jest wierną repliką obrazu Jana Matejki z Muzeów Watykańskich. Ma wymiar 458 x 894 cm, składa się z 9,5 mln krzyżyków. Wzór składa się z 50 części, jego objętość zamknęła się na 4 tysiącach stron formatu A4 w 50 księżkach. Przygotowanie do prac trwało 12 miesięcy, powstawanie wzoru 3 miesiące, a haftu – 22 miesięcy. Pracowało nad nim 78 wolontariuszek i wolontariuszy – tak, tak, haftujący panowie też znaleźli się w gronie twórców, było ich pięciu. Autorzy pochodzą z miast, miasteczek i wsie całego kraju. Przedsięwzięcie można oczywiście podziwiać stronami techniczno-wykonawczymi. Lecz nie tylko: wykonany przy sporym wysiłku przez dość liczne grono twórców haft jest bowiem czynnikiem podstawowym dla edukacji historycznej: „czy – jak zauważył



Haft „Jan Sobieski pod Wiedniem” wystawiono w auli 121

w krótkim słowie podczas odsłonięcia dzieła poseł Szymon Giżyński – poczucie dumy i pamięci z wymianami myśli całością współczesnych np. na temat opłacalności zobowiązań, wierności. Warto też wspomnieć o dziele wiążącym się z Częstochową, bo przecięt przez Jasną Górę zmierza Sobieski, wybierając się na tę wyprawę w 1683 r. i przyszedł z niej sporo zdobywczych trofeów. Haft jest drugim – po „Bitwie pod Grunwaldem” – tego rodzaju monumentalnym dziełem, na którym odzwierciedlono obraz Jana Matejki. Wódcą gości była Maria Serafińska-Domańska – kierownik Muzeum Pamiętek po Janie Matejce w Nowym Wicniczu k. Bochni,

spokrewniona z artystą. – Bardzo mnie wzruszyło już wykonanie „Bitwy pod Grunwaldem” – wspomina. – Gdy myślałam o wyborze kolejnego obrazu do wykonania w postaci haftu, zasugerowałam, aby było ono mało znane w Polsce. Wybór padł na „Sobieskiego pod Wiedniem”, bo zbliżała się wtedy akurat rocznica bitwy, a uświetniono zarazem okrągłe rocznice dwóch dat wyznaczających życie Jana Matejki: 175. rocznicę urodzin i 120. rocznicę śmierci. Odsłonięcie odbyło się z pełnym profesjonalizmem, mimo

że zaangażowali się jednocześnie 7 osób. Uroczysty nastrój wprowadziły chóralne wykonania pieśni bliskich sercu każdego Polaka: „Bogurodzicy” i „Gaude Mater Polonia” oraz jednej z ówczesnych pieśni wojskowych. Klimatu uroczystości dodał też list Sobieskiego do Marysieńki, pisany spod Wiednia, przeczytany przez aktora Mariana Floraka. Miłym akcentem było także wręczenie autorom specjal-

nych certyfikatów, potwierdzających udział w pracach przy haftcie. Choć na dzieło najlepiej patrzy się z pewnej odległości, mnóstwo było tuż przy „Sobieskim...” zaciekawionych, pragnących przekonać się, że to faktycznie haft. Później przyszedł czas na przyglądanie się treści. To ułatwia ustawiona obok – jak na profesjonalną ekspozycję przystało – mniejsza tablica z objaśnieniami, kogo widzimy na obrazie. Przez kilkanaście dni haft czekał na widzów. A że – jak podkreślano podczas odsłonięcia – najlepszą reklamą jest reklama szeptana, warto było przyjść zobaczyć powieścić się siadom, przyjaciom, rodzinie „Zobaczcie, bo warto”.

SPOTKANIE Z INTERESARIUSZAMI

Można mówić o sukcesie po spotkaniu w dniu 24 września, na którym Instytut Filozofii, Socjologii i Psychologii gościł interesariuszy. Celem było zbliżenie się do modelu „Od idealnego studenta do idealnego pracownika” wypracowanego przez zaproszonych interesariuszy, pracowników Instytutu i studentów. Spośród interesariuszy swoją obecnością zaszczylicili spotkanie m.in. Katarzyna Wilk, dyrektor RODN WOM w Częstochowie; Anna Wyszyńska redaktor z „Niedzieli”; Beata Grzanka, dyrektor Biblioteki Publicznej w Częstochowie; Magdalena Dębska, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Częstochowie; Elżbieta Doroszuk, prezes Stowarzyszenia Kreatywni w Myszkowie; gościli również Tomasz Danka,

przedstawiciela Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego; Elżbietę Miszczyńską z Muzeum Częstochowskiego.

W programie organizatorzy spotkania uwzględnili poza prezentacją Instytutu Filozofii, Socjologii i Psychologii, kierunków prowadzonych przez Instytut, także warsztaty poprowadzone przez Grupę Prowadzących Szkolenia studentów Analityki i kreatywności społecznej. Ze strony interesariuszy pojawiły się konkretne propozycje współpracy w ramach inicjowanych projektów, z możliwością zdobywania przez studentów doświadczeń i praktyki. Spotkanie oceniono jako zaczątek do współpracy pomiędzy wymienionymi podmiotami.

57. ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO I STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W dniach od 14 do 18 września 2014 r. obradowa³ w Częstochowie 57. Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Zaproszenie do objęcia Patronatu Honorowego nad Zjazdem przyjął Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Lena Kolarska-Bobińska, a do uczestnictwa w Komitetach: Honorowym i Naukowym, poza przedstawicielami krajowych i regionalnych ciał ustawodawczych, władz samorządowych, osób kierujących instytucjami – współorganizatorami Zjazdu i członkami Zarządu Głównego PTChem, grupa osób o rozpoznawalnym autorytecie naukowym.

Komitet Honorowy zaszczylił obecnością:

- abp. dr Wacław Depo, metropolita częstochowski
- prof. dr hab. Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego
- Szymon Giłyński, poseł na Sejm RP, przewodniczący Fundacji na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego
- Ireneusz Kozera, dyrektor Filharmonii Częstochowskiej
- Izabela Leszczyna, poseł na Sejm RP, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
- dr inż. Piotr Litwa, wojewoda łódzki
- Krzysztof Matyjaszyk, prezydent Częstochowy
- Mirosław Sekuła, marszałek Sejmiku Województwa Łódzkiego
- prof. dr hab. Bogusław Buszewski, prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego
- prof. dr hab. Jacek Kijeleński, prezes SiTPChem
- dr hab. prof. AJD Zygmunt Błk, rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
- prof. dr hab. inż. Stanisław Bielecki, rektor Politechniki Łódzkiej
- prof. dr hab. Marek Chmielewski, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk
- prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron, rektor Politechniki Częstochowskiej
- prof. dr hab. Włodzimierz Nykiel, rektor Uniwersytetu Łódzkiego
- prof. dr hab. Stanisław Słomkowski, dyrektor CBMIM PAN w Łodzi

W pracach Komitetu Naukowego uczestniczyli natomiast:

- prof. dr hab. Henryk Bala – Politechnika Częstochowska

- prof. dr hab. Piotr Baćczewski – CBMiM PAN w Łodzi, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
- prof. dr hab. Zbigniew Brzózka – Politechnika Warszawska
- prof. dr hab. Ewa Bulska – Uniwersytet Warszawski
- prof. dr hab. inż. Zbigniew Florjańczyk – Politechnika Warszawska
- prof. dr hab. Jacek Gawroński – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- prof. dr hab. Hanna Gulińska – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- prof. dr hab. inż. Stefan Jankowski – Politechnika Łódzka
- prof. dr hab. Sławomir Jarosz – Instytut Chemii Organicznej PAN w Warszawie
- prof. dr hab. inż. Paweł Kafarski – Politechnika Wrocławska
- prof. dr hab. Ivan Kityk – Politechnika Częstochowska
- prof. dr hab. Henryk Koroniak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- prof. dr hab. Henryk Kozłowski – Uniwersytet Wrocłowski
- prof. dr hab. Paweł Kulesza – Uniwersytet Warszawski
- prof. dr hab. Zbigniew J. Leonikowski – Instytut Biologii Medycznej PAN
- dr hab. Jacek Lipok – Uniwersytet Opolski

Pracami Komitetu Naukowego kierowali: prof. dr hab. Józef Drabowicz (jako przewodniczący) oraz prof. dr hab. Grzegorz Młostoń jako wiceprzewodniczący, natomiast pracami Komitetu Organizacyjnego kierował dr hab. prof. AJD Janusz Kapuśniak.

Tegoroczne spotkanie tego najważniejszego z dorocznych spotkań polskich chemików było pierwszym w 95-letniej historii działalności Polskiego Towarzystwa Chemicznego Zjazdem, który został zorganizowany wspólnie przez dwa Oddziały: Częstochowski i Łódzki. Jego organizatorami były: Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Wydział Chemii Uniwersytetu Łódzkiego, Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, przy współudziale Wydziału Inżynierii Produkcji i Technologii Materiałów Politechniki Częstochowskiej. W organizacji Zjazdu uczestniczyli również członkowie Towarzystwa z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Politechniki Łódzkiej, natomiast Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego było tylko formalnym współorganizatorem Zjazdu.

W Zjeździe wzięło udział ponad 1000 uczestników z kraju i ponad 20 gości z zagranicy. Obrady toczyły się w ramach dwunastu sekcji. W ramach obrad sekcyjnych odbyły się trzy sesje okolicznościowe dedykowane prof. Zbigniewowi Galusowi, prof. Mieczysławowi Miłkoszy i prof. Stanisławowi Penczkowi. Równolegle obradowały trzy sympozja: pierwsze z nich *Krystalochemia* związane było z obchodzoną w 2014 r. Międzynarodowym Rokiem Krystalografii. Drugie organizowano w ramach Zjazdu PTChem przez kolegów z Polskiego Towarzystwa Wzrostu Kryształów, a trzecie wiązane z realizacją przez Konsorcjum Naukowe *Zielona Chemia* projektu pt. *Biotechnologiczna konwersja glicerolu do polioli i kwasów dikarboksylowych*. W trakcie 4 sesji plenarnych wygłoszono 9 wykładów [siedem z nich wygłoszili uczestnicy wyróżnieni Członkostwem Honorowym (prof. P. E. Hansen z Danii) lub Medalami PTChem (profesorowie J.A. Joule z Wielkiej Brytanii – Medal Skłodowskiej-Curie; U. Domańska – elazna z Politechniki Warszawskiej – Medal Zawidzkiego; G. Gryniewicz z Instytutu Farmaceutycznego – Medal Kostaneckiego; C. Latos-Grażyński z Uniwersytetu Wrocławskiego – medal Gładzińskiego; Z. Witkiewicz z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie – Medal Kemuli oraz dr K.M. Pazdro z Oficyny Wydawniczej Krzysztof Pazdro – Medal Harabaszewskiego], a 2 zaproszeni goście z zagranicy (prof. J. P. Majoral z Francji i prof. P.L. Polavarapu z USA). Te wykłady plenarne uzupełnione zostały wykładami specjalnymi wygłoszonymi przez profesorów Ei-ichi Negishi z USA (laureata Nagrody Nobla z chemii w roku 2010) i M. Jaskólskiego (z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu).

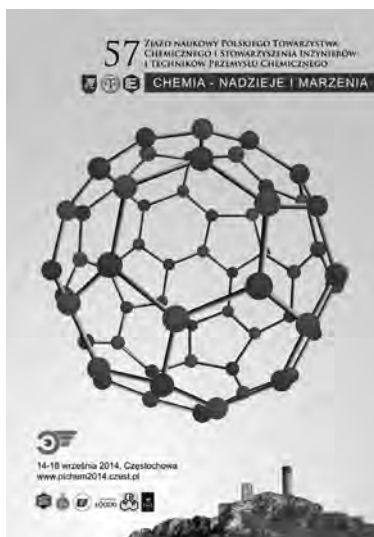
Warto dodać, że w trakcie ceremonii otwarcia Zjazdu w niedzielę 14 września wygłoszone zostały dwa wykłady okolicznościowe. Pierwszy z nich wygłosił dr hab. prof. AJD Grzegorz Majkowski, poświęcił go omówieniu rekonstrukcji skarbow Biblioteki Jasnogórskiej. Drugi, który wygłosił prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń, zatytułowany „Chemia muzyczna, muzyka chemiczna z elementami plastyki”, poprzedził koncert muzyczny w wykonaniu zespołu Percussion and Pianos Ensemble.

Obrady Zjazdu i imprezy towarzyszące odbywały się w czterech lokalizacjach związanych z Akademią im. Jana Długosza i Politechniką Częstochowską. Natomiast gmach Filharmonii Częstochowskiej im. Bronisława Hubermana był miejscem: inauguracji 57. Zjazdu PTChem i SITPChem, Walnego Zgromadzenia Członków PTChem, wykładu prof. Ei-ichi Negishi oraz występu Zespołu Pieśni i Tańca „Młokosy”.

Cztery sesje plenarne Zjazdu zostały uzupełnione obradami na sesjach sekcyjnych i plakatowych, które odbyły się w ramach prac 12 sekcji i 3 sympozjów zestawionych poniżej (w nawiasach podane zostały nazwiska ich organizatorów). Wygłoszono w trakcie ich trwania 119 zaproszonych wykładów sekcyjnych i 202 komunikaty oraz zaprezentowano 672 plakaty. Streszczenia zaprezentowanych wykładów plenarnych, zaproszonych wykładów sekcyjnych, komunikatów i plakatów znalazły się w materiałach zjazdowych zebranych w pojedynczym tomie oznaczonym numerem ISBN 978-83-931072-6-1, wydrukowanym w nakładzie 1100 egzemplarzy i przekazanym wszystkim zarejestrowanym uczestnikom Zjazdu. Materiały te zostały przygotowane pod kierunkiem prof. Grzegorza Młostonia przez zespół koleżanek i kolegów z Wydziału Chemii Uniwersytetu Łódzkiego. Dziękuję ciemu zespołowi redakcyjnemu (prof. dr hab. Grzegorz Młostonia,

dr hab. prof. Uł Andrzej Jóźwiak, dr hab. prof. Uł Jarosław Lewkowski, dr hab. prof. Uł Jarosław Romański), chciałbym podkreślić ogrom wysiłku włożonego w perfekcyjne przygotowanie tomu streszczeń i programu Zjazdu. Słowa serdecznych podziękowań należą się osobom współpracującym z zespołem redakcyjnym (dr hab. Michał Rachwałski, dr Adam Pieczonka, dr Marcin Jasiński, dr Barbara Burnat, mgr Grażyna Sieradzka, mgr Aneta Wróblewska, mgr Marcin Kowalski, mgr Paweł Tokarz, mgr Piotr Zagórski). Słowa podziękowania należą się prof. Andrzejowi Desperakowi za przygotowanie bardzo interesującego i budzącego powszechne uznanie uczestników Zjazdu plakatu zjazdowego oraz jego zgodę, aby można go było wykorzystać do przygotowania projektu okładek dla „Materiałów Zjazdowych” i „Programu” (współautorami tych okładek byli: prof. Wojciech Ciesielski z AJD i dr Sierż z PŁ). „Materiały Zjazdowe” i „Program Zjazdu” zostały wydrukowane i oprawione w drukarni Gutenberg S.C. Elżbieta Komarowska, Jerzy Komarowski, ul. Lodowa 106A, 93-232 Łódź.

Ważnym punktem programu 57. Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego była przeprowadzona 16 września dyskusja panelowa „Chemia w perspektywie Programu Ramowego HORYZONT 2020”. Zaproszenie do udziału w niej przyjęli prof. Jacek Guliński, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego i prof. Henryk Kozłowski, członek Rady Narodowego Centrum Nauki. W trakcie dyskusji prowadzonej pod przewodnictwem prof. Henryka Koroniaka minister Guliński przedstawił zamierzenia i oczekiwania Ministerstwa Nauki



i Szkolnictwa Wyższego dotyczącej realizacji tego programu w polskich uczelniach oraz instytucjach badawczych, natomiast prof. Kozłowski skomentował działania Narodowego Centrum Nauki ukierunkowane na najbardziej efektywne wykorzystanie funduszy, którymi dysponować będzie NCN w nadchodzących latach.

W trakcie obrad Zjazdu prezentowane były dwie wystawy: multimedialna i interaktywna „Od monokryształu Jana Czochralskiego do grafenu” realizowana przez Wydział Fizyki Politechniki Warszawskiej oraz „W niezwykłym świecie kryształów” organizowana przez Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Komitet Krystalografii PAN.

Organizacja Zjazdu była dziełem Komitetu Organizacyjnego pracującego pod przewodnictwem dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego naszej Akademii, dr hab. prof. AJD Janusza Kapuśniaka. W jego pracach uczestniczyli również: jako wiceprzewodniczący prof. dr hab. inż. Jerzy Wysocki (prodziekan Wydziału Inżynierii Produkcji i Technologii Materiałów Politechniki Częstochowskiej) i dr hab. prof. Uł Jarosław Lewkowski (Uniwersytet Łódzki, Wydział Chemii); jako sekretarze dr hab. prof. AJD Wojciech Ciesielski i dr hab. prof. Uł Andrzej Józwiak (Uniwersytet Łódzki, Wydział Chemii); jako skarbnik prof. dr hab. Piotr Kiebasziński (Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi). Członkini Komitetu Organizacyjnego była również przewodnicząca Sekcji Studenckiej PTChem inż. Anna Stefaniuk (Politechnika Łódzka, Wydział Chemiczny).

Prace przy organizacji obrad poszczególnych sekcji i sympozjów wspierała bardzo aktywnie pracująca grupa doktorantów z Wydziału Chemii Uł (mgr mgr Marta Morawska, Przemysław Jaworski, Paweł Tokarz, Izabela Szulc, Jolanta Robak, Paulina Pipiak, Maria Rodriguez Moya, Szymon Jarzyński, Krzysztof Piechocki). Pomoc przy organizacji wybranych elementów Zjazdu służyli również Aleksandra Stefańska (współpraca ze skarbnikiem) i dr Bogdan Bujnicki (rezerwacja paneli posterowych).

Program naukowy Zjazdu uzupełniony został bogatym programem socjalnym. Jego podstawowe elementy stanowiły: kończąca niedzielny program otwarcia Zjazdu „Kolacja Powitalna” oraz wtorkowy „Bankiet Konferencyjny”. Bankiet odbył się po zorganizowanym w gmachu Filharmonii Częstochowskiej plenarnym wykładzie prof. Ei-ichi Negishi oraz galowym występie Zespołu Pieśni i Tańca „Œsk” im. Stanisława Hadyny. W tych trzech imprezach uczestniczyło ponad 800 spośród ponad 1000 zarejestrowanych uczestników Zjazdu oraz szereg zaproszonych gości. Warto dodać, że w trakcie „Bankietu Zjazdowego” prof. Negishi uczestniczył w jego opiewaczo-tanecznych atrakcjach, opiewając solo i po wosku (w towarzystwie zespołu jazzowego) nieśmiertelne „O Sole Mio”, a wspólnie z grupą polskich uczestników zapiewał „Szła dziewczeczka do laseczka”. Uzupełnieniem epizodu opiewaczego były bardzo serdeczne rozmowy i sesje zdjęciowe z kolejnymi grupami najmłodszych uczestników Zjazdu, które trwały aż do chwili opuszczenia przez państwa Negishi Centrum Sportu AJD, w którym

odbywał się Bankiet Zjazdowy. Warto dodać, że prof. Negishi z małżonką uczestniczyli również w poniedziałkowym koncercie muzycznym, który dla uczestników Zjazdu został zorganizowany w Bazylice Jasnogórskiej, i w odprawionej po tym koncercie w intencji zmarłych członków PTChem mszy świętej.

Organizację Zjazdu wsparło liczne grono sponsorów. Bez ich wsparcia wydarzenie nie miaoby równego rozmachu. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, województwo łódzkie, miasto Częstochowa i Władze Rektorskie AJD wsparły ideę Zjazdu duchowo i materialnie. Platynowy sponsor, firma VWR, i czwórka złotych sponsorów: firmy ALCHEM, Royal Society of Chemistry oraz firmy Shimpol i Witko nie tylko wsparły budżet Zjazdu, ale zaprezentowały ciekawe wykłady wygłoszone przez swych przedstawicieli. Materialne wsparcie zaoferowało dodatkowo 32 sponsorów, wszyscy oni wymienieni są w Materiałach Zjazdowych; to samo dotyczy patronów medialnych, zarówno telewizyjnych, radiowych, prasowych, jak i internetowych.

Zjazd spotkał się z bardzo pozytywnymi opiniami uczestników. Fragmenty reprezentatywnych opinii, na upublicznienie których zgodę uzyskał pisyjący sprawozdanie, są umieszczone poniżej.

W opinii prof. Johna Joule znajdują się stwierdzenia: „But the Czestochowa meeting is also special for all the wonderful chemistry, mainly Polish that we have enjoyed. Then there have been all the social and religious events, some of which *only* Czestochowa could have provided. We have had a feast of music, starting during the opening Ceremony with a beautiful rendition of the Polish National Anthem, sung in four-part harmony – for me as beautiful as any of the music we enjoyed later in the week. The music of two pianos and from a multitude of objects that needed to be hit (including drums) by the two other members of the ensemble, was rousing, though I cannot say that I have been humming the melody during the rest of the week! Then there was the glorious music in Jazna Gora echoing up through the fantastic decorated golden choir and to the ceiling – one has to admire the poise and professionalism of the four singers who dealt calmly with the electronic glitch and simply walked to the front and sang without microphones. And we have had magic – there was the magic of Professor Negishi’s post-Nobel chemistry, making highly optically pure compounds by total synthesis and at the end of his lecture, before our very eyes, and as if by magic, the stage was transformed into a galaxy of colour, sound and spinning Poles. The transformation was so rapid that I can only conclude that the whole cast must have been hidden behind the screen, listening quietly to Professor Negishi’s lecture. As we left the theatre my wife said „Look around you at the people – everybody is smiling” – and they were. And the final magic musical moment was at the banquet on Tuesday: Nobel Prize-winner Negishi, singing „O Sole Mio”, accompanied by a jazz band – I am sure that Pavarotti could not cross-couple like Negishi can. Of course mainly we

came here for some good Chemistry – and we were not disappointed”.

W końcowym fragmencie prof. Jule napisał: „We should all thank the Czestochowa and Lodz teams for their fantastic work in creating this meeting and finally, the host institution – Rector to you and your colleagues I offer congratulations to the Jan Dlugosz University for the excellent facilities and the constant sunshine!”.

Podobną opinię można znaleźć w liście prof. Mariusza Jaskólskiego (Wydział Chemii UAM Poznań/ IChB PAN Poznań) zawierającym stwierdzenia (cytaty): „Chciałbym złożyć najszersze gratulacje – odzwierciedlają one wrażenia wszystkich uczestników – za przygotowanie doskonałego pod względem naukowym i organizacyjnym Zjazdu PTCh. Osiągnięta przez Panów idealna harmonia poziomu naukowego, kulturalnego i najwykleszego – towarzyskiego jest wzorcem dla innych dużych konferencji, nie tylko PTCh” oraz „Gratulacje i podziękowania adresuję także do kierowanych przez Panów Komitetów i do współpracowników. Wyczerpująca i zadowolająca satysfakcja z pięknie wykonanego zadania”.

Prof. Barbara Nawrot (CBMiM PAN, Łódź) w swoim liście napisała: „Pragnę wyrazić swoją uznanie dla wszystkich osób uczestniczących w przygotowaniu Zjazdu. To było znakomite spotkanie przedstawicieli środowisk naukowych z kraju i zagranicy, bardzo dobrze zorganizowane, zarówno w sferze naukowej (znakomici wykładowcy plenarni, dobrze ustawione obrady w sekcjach), jak i w sferze imprez towarzyszących (niezwykły koncert na dwa fortepiany i dwie perkusje, nastrojowy koncert chóru i solistów na Jasnej Górze czy porywający występ zespołu „Głask”). Nie do przecenienia jest także bardzo dobra kuchnia, którą raczono

nas podczas Zjazdu! Podziękowania należą się też obu Uczelniom w Częstochowie, Akademii Jana Długosza i Politechnice Częstochowskiej, za gościnne progi. Cieszę się, że wraz z profesorem Andrzejem Wróblewskim mieliśmy szansę zorganizowania Sekcji Chemii Bioorganicznej i Medycznej. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zarówno obrady, jak i sesja plakatowa były interesujące i reprezentatywne dla naszego środowiska naukowego. Myślę, że miniony Zjazd PTChem spełnił swoje główne zadanie, stanowił bowiem forum dla integracji środowiska naukowego w Polsce, szczególnie naszych najmłodszych Kolegów – studentów i doktorantów”.

Prof. Poul Erik Hansen (od tegorocznego Zjazdu Honorowy Członek PTChem) napisał: „Hope you are relaxing after the enormous effort. Please accept my wife and my thanks for the very kind reception. We enjoyed the meeting very much and are looking forward to coming to Poland again”.

Przytoczone powyżej oceny pozwalają wyrazić opinię, że jubileuszowy, bo organizowany w 95. roku istnienia PTChem Zjazd stał się kolejnym istotnym wydarzeniem w życiu środowiska, a najwyższą rangę naukowiec zapewnił mu uczestnicy i zaproszeni goście prezentujący swoje najnowsze osiągnięcia naukowe i uczestniczący bardzo aktywnie w szerokiej wymianie doświadczeń i dyskusji o najistotniejszych problemach nurtujących środowisko polskich chemików, oraz stwierdzenie, że współorganizując Zjazd (który był zapewne największy z dotychczas organizowanych imprez naukowych w Częstochowie), Akademia im. Jana Długosza pokazała wyraźnie swoje miejsce na akademickiej mapie Polski i swój rosnący potencjał naukowy i organizacyjny.

Józef Drabowicz

WAŻNE POROZUMIENIE

22 października podpisano List Intencyjny pomiędzy Akademią im. Jana Długosza reprezentowaną przez Jego Magnificencję Rektora dr. hab. inż. Zygmunta Błakę prof. AJD a czasopismem naukowym „Archives of Budo” (IF=0,839) reprezentowanym przez Redaktora Naczelnego prof. dr. hab. Romana Macieję Kalinę. Strony zobowiązały się wspólnie zaplanować, zorganizować i przeprowadzić międzynarodową konferencję naukową pod nazwą: „World Congress on Health and Martial Arts in Interdisciplinary Approach” w drugiej połowie września 2015 roku.

Misją Kongresu jest utrwalenie w przestrzeni społecznej Declaration of Health and Martial Arts (HMA) against Mixed Martial Arts (MMA) poprzez skupienie wokół tej idei ludzi nauki, laureatów Nagrody Nobla, opiniotwórczych instytucji o zasięgu globalnym, a także innych podmiotów społecznie oddziaływania o niekwestionowanym autorytecie w skali krajowej lub międzynarodowej. 17 października 2014 roku prezydent Japońskiej Akademii Budo (JAB) prof. Fuminori Nakiri zadeklarował gotowość do współpracy z JAB jako podmiotu ściśle kooperującego w warstwie merytorycznej Kongresu.

Strony ustaliły, że reprezentujący Akademię im. Jana Długosza dr. hab. Jacek Włsik oraz zastępca Redaktora Naczelnego „Archives of Budo” Bartłomiej Barczyński opracują szczegółowe założenia Kongresu oraz biznes plan. Po akceptacji i uzyskaniu zgody właściwych organów Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie strony zgodnie z ustalonym podziałem zadań niezwłocznie przystąpią do realizacji przedsięwzięcia.



Podpisanie porozumienia

OD MONOKRYSTAŁU JANA CZOCHRALSKIEGO DO GRAFENU

Blisko tysiąc osób odwiedziło wystawę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym zatytułowaną „Od monokryształu Jana Czochralskiego do grafenu”. Można ją było zwiedzać we wrześniu.

– Prezentowana u nas wystawa została poświęcona profesorowi Janowi Czochralskiemu i jego dorobkowi naukowemu – mówi dr Rafał Miedziński, pracownik Instytutu Fizyki WMP AJD. – Naukowiec miał ogromny wpływ na rozwój elektroniki. Przyczynił się do liczących się w świecie osi gnieźpolskiej nauki w dziedzinie wytwarzania nowych materiałów. Tematyka wystawy porusza również kwestię grafenu, z którego wykorzystaniem wiązane są wielkie nadzieje.

Wystawa została opracowana na podstawie interesującego scenariusza. Jej bohaterem był student odgrywający rolę Jana Czochralskiego, który wraz z innymi młodymi przybliżył tajemnice krystalografii. Naukowiec przy swoim biurku wyciąga monokryształ cyny. Studenci przy ponad 20 stanowiskach prezentowali eksperymenty. Nurtowały ich m.in. następujące zagadnienia: czym jest Metoda Czochralskiego i jaki miał wpływ na rozwój elektroniki? Jakie istnieją rodzaje kryształów i jak można je tworzyć? Czy kryształ może być ciekły? Z czego zbudowany jest mikroprocesor? Jaki polski kryształ wędruje po Marsie?

Na te i wiele innych pytań odpowiedź znaleźli już młodzi ludzie w Warszawie, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Poznaniu i Kcyni – rodzinnym mieście Jana Czochralskiego. W tych miastach wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Licznie odwiedzali ją uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Częstochowa była siódmym miastem, gdzie ją prezentowano.

Na poniższych fotografiach urywki z otwarcia wystawy, fot.: MM



Jan Czochralski

Urodzi³ siê w Kcyni na Pa³ukach, bêd¹ cych wówczas pod zaborem pruskim. By³ ósmym z dziesięciorga dzieci wielkopolskich rzemie¹ników, Franciszka Czochralskiego i Marty z Suchomskich. Ojciec prowadzi³ zak³ad stolarski, robi¹ c meble domowe i trumny.

Czochralski zgodnie z wol¹ ojca ukończy³ Seminarium Nauczycielskie w Kcyni. Interesowa³ siê chemi¹. W wieku 16 lat przyjecha³ do brata do Trzemeszna ko³ Rozdrażewa. Rozpocz¹3 pracê w aptece w Krotoszynie, prowadzi³ tu eksperymenty naukowe w dziedzinie chemii. W 1904 roku wyjecha³ do Berlina i rozpocz¹3 pracê w aptece i drogerii dr. A. Herbranda w Altglienicke, p¹ñniej w AEG-Kabelwerk Oberspree. Zajmowa³ siê okre¹aniem jako¹ci i czysto¹ci rud, olej¹ów, smar¹ów, metali, stop¹ów i ich p¹3produkt¹ów oraz rafinowaniem miedzi. Uczêszcza³ na wyk³ady chemii specjalnej na Politechnice w Charlottenburgu pod Berlinem. Na Uniwersytecie Berli¹skim chodzi³ na wyk³ady na wydziale sztuki. W 1906 roku rozpocz¹3 pierwsz¹ naukow¹ pracê w laboratorium firmy Kunheim & Co. Rok p¹ñniej w Allgemeine Elektrizit¹ts Gesellschaft, gdzie zosta³ kierownikiem badania stali i żelaza. Na Politechnice w Charlottenburgu uzyska³ w 1910 dyplom inżyniera chemika.

Na Uniwersytecie Berli¹skim pozna³ p¹ñniejsz¹ swoj¹ żonê. W 1910 ożeni³ siê z Marguerit¹ Haase (pianistk¹ pochodz¹ c¹ z holenderskiej rodziny osiad¹ej w Berlinie).

W latach 1911-1914 by³ asystentem Wicharda von Moellendorffa, z którym opublikowa³ swoj¹ pierwsz¹ pracê po¹wiêcon¹ krystalografii metali, a dok³adniej podwalin¹om p¹ñniejszej teorii dyslokacji. Najwiêkszy rozg³os przynios³a mu odkryta w 1916 roku metoda pomiaru szybko¹ci krystalizacji metali, obecnie wykorzystywana do produkcji monokryszta¹ów krzemu. Wed³ug popularnej anegdoty metodê tê odkry³ przypadkowo, zanurzaj¹ c przez roztargnienie pióro w tyglu z gor¹ c¹ cyn¹ zamiast w ka³amarzu. Pomiar szybko¹ci krystalizacji metali przynios³ mu najwiêkszy rozg³os.

W 1917 roku przeniós³ siê do Frankfurtu nad Menem, gdzie zosta³ szefem laboratorium metaloznawczego Metallbank und Metallurgische Gesellschaft AG. Tam opracowa³ i w 1924 roku opatentowa³ bezcynowy stop ³ożyskowy, który wykorzystano w produkcji panewek do ³ożyskowych ³ożysk kolejowych. Stop zwany by³ w Polsce metalem B, a produkowa³ go zak³ady w Ursusie. Stop spowodowa³ rewolucjê w kolejnictwie, przyczyniaj¹ c siê do zwiêkszenia prêdko¹ci i niezawodno¹ci ruchu poci¹g¹ów, co przynios³o



liczne oszczêdnoœci eksploatacyjne. Wynalazek ten by³ szczególnie istotny dla gospodarki Niemiec, które objêto zakazem importu cyny. Patent zakupiony zosta³ przez niemieck¹ kolej (Bahnmatal) oraz liczne pa¹stwa, m.in.: USA, ZSRR, Czechos³owacjê, Francjê i Angliê. Metal B by³ wykorzystywany powszechnie do lat 60. XX wieku, gdy ³ożyska ³ożyskowe zast¹ piono tocznymi. Metal B pozwoli³ Czochralskiemu znacznie siê wzbogaci¹ G³ównym celem m³odego Czochralskiego by³o jednak wprowadzenie aluminium do elektroniki, a wiêc pionierskie prace nad technologi¹ produkcji blach, drut¹ów i wyprasek aluminium, badanie stop¹ów aluminium i standaryzacja bada¹ metalograficznych. Metale i metalografia sta³y siê odt¹d pasj¹ Czochralskiego. W 1924 zosta³ wiceprzewodnicz¹ cym, a w 1925 przewodnicz¹ cym Niemieckiego Towarzystwa Metaloznawczego. Henry Ford zaproponowa³ mu pracê w laboratorium swojej firmy w Detroit, z czego Czochralski nie skorzysta³.

W 1925 pojawi³a siê propozycja powrotu do Polski i objêcia katedry na Politechnice Warszawskiej. Po rozmowach m.in. z prezydentem RP Ignacym Moœickim i na jego osobiste zaproszenie w 1928 r. powróci³ do kraju, rezygnuj¹ c ze wszystkich pe³nionych w Niemczech funkcji i odrzucaj¹ c propozycjê objêcia posady dyrektora nowo powsta³ej fabryki duraluminium w amerykańskich zak³adach Forda. W 1929 roku otrzyma³ doktorat honoris causa i obj¹3 posadê profesora na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. W 1930 uzyska³ tytu³ profesora zwyczajnego. Specjalnie dla niego zosta³a utworzona Katedra Metalurgii i Materia¹oznawstwa, która bezpo¹rednio wsp¹pracowa³a z MSW. Katedrê wyposa³ono w najnowocze¹niejszy sprzêt. Czochralski zbudowa³ Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa i mia³ prawo zatrudnia¹tylu ludzi, ilu potrzebow³. To wywo³a³o niezadowolenie u koleg¹ów profesor¹ów (Witold Broniewski), które w przysz³oœci obróci³o siê przeciwko Czochralskiemu. Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa na Politechnice wykonywa³ g³ównie zlecenia dla wojska.

Nie jest jasny powód przyjazdu Czochralskiego do Polski. Wed³ug bada¹ Stefana Bratkowskiego wsp¹pracowa³ z polskim wywiadem wojskowym. Z Niemiec mia³ wyjecha³ z powodu groz¹cej mu dekonspiracji. Zrzek³ siê obywatelstwa niemieckiego, by przyj¹ æpolskie, ale zrzeczenie to nie zosta³o przez w³adze niemieckie uznane. Czochralski by³ bogatym cz³owiekiem. Jak twierdzi³, do Polski przywióz³ ok. 1,5 mln z³otych. Patenty przynosi³y mu dalsze dochody. Bra³ ogromne sumy za konsultacje w Polsce i poza granicami. Kupi³ piêkn¹ willê w Warszawie na ul. Nabelaka (ko³o

Belwederu). W Kcyni budowa³ willê Margowo, nazwan¹ na czeœœ;ony, pe³ni¹ c¹ funkcjê letniej rezydencji. Fundowa³ stypendia dla studentów. W willi na Nabelaka Czochralscy prowadzili salon literacki; sam Czochralski pisa³ wiersze, kolekcjonowa³ dzie³a sztuki i udziela³ siê spo³ecznie. Wspomaga³ finansowo rekonstrukcjê dworku Chopina w elazowej Woli. Wspó³finansowa³ równie¿ wykopaliska w Biskupinie oraz prace odkrywkowe ropy w rejonie Kcyni.

Czochralski przyja³ni³ siê z prezydentem. W 1934 popad³ w dalszy konflikt z prof. Witoldem Broniewskim, który zarzuca³ mu czerpanie korzyœci maj¹tkowych z „nieudolnego wynalazku”, z dzia³alnoœci spo³ecznej oraz sprzedanie polskiemu wojsku i kolejom z³ego stopu w celu sabota¿u na rzecz Niemiec. Zarzuca³ te¿, ¿e stop B ma gorsze w³œciwoœci ni¿ inne stopy i nie nadaje siê do stosowania w komunikacji. Broniewski konkludowa³, ¿e Czochralski dzia³a³ na szkodê polskiego przemys³u zbrojeniowego, a tym samym pa³stwa polskiego. Wg Broniewskiego „z ducha jest raczej Niemcem ni¿ Polakiem” i dlatego nie powinien byæ szefem Instytutu Metalurgii i Metaloznawstwa. Czochralski nazywa³ Broniewskiego wrogiem pa³stwa polskiego. Adwersarze stanêli do pojedynku (rezultat nie jest znany), a pó³niej spotkali siê w s¹ dzie. Proces przerodzi³ siê w spór nad polskoœci¹ Czochralskiego. Szczególnie dra¿liwa okaza³a siê sprawa jego obywatelstwa. Po powrocie do Polski podpisa³ deklaracjê, ¿e z chwil¹ objêcia katedry zrzeka siê obywatelstwa niemieckiego i z³o¿y³ dokumenty. Sprawa okaza³a siê bardziej z³o¿ona. Czochralski by³ s³ynnym naukowcem, zwi¹zanym kontraktami i patentami. Ze wzglêdu na sprawy finansowe, kapita³y w Niemczech i nieruchomoœci, jemu samemu nie zale¿a³o na przyspieszaniu procedury. Niemcy odwlekali ze zwolnieniem z obywatelstwa. Procedury z Niemcami w tych sprawach w tamtym czasie trwa³y od 10 do 15 lat. Utrata obywatelstwa niemieckiego oznacza³a problemy dewizowe i uszczuplenie dochodów. W procesach zeznawali minister oœwiaty Œwiêtochowski i prezydent Moœciicki. Ostatecznie spór zako³czy³ siê w po³owie lat 30. procesami o znies³awienie, które wygra³ Czochralski; na jego rzecz zeznawali oficerowie wywiadu. S¹d skaza³ Broniewskiego na dwa miesi¹ce aresztu w zawieszeniu i 500 z³grzywny. Czochralski wygra³, lecz czêœœ orodowiska akademickiego nigdy mu tego zwiœciœstwa nie wybaczy³a.

Przed rozpoczêciem II wojny œwiatowej Czochralski nie wychodzi³ praktycznie z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wojna przerwa³a jego dzia³alnoœœ naukow¹. Po wejœciu Niemców podj¹3 decyzje, które przez dziesiêciolecia bêd¹ atrybutem jego przeciwników. Pod koniec 1939 roku uzyska³ od Niemców pozwolenie i uruchomi³ w Warszawie na bazie przedwojennego instytutu Politechniki Zak³ad Bada³n Materia³ów. Nast¹pi³o to za zgod¹ w³adz konspiracyjnych Politechniki i mia³o na celu ochronê pracowników uczelni i wyposa¿enia. W nastêpnym okresie okupacji powsta³y kolejne zak³ady wzorowane na zak³adzie Czochralskiego (s¹cznie powsta³o ich 8). Zak³ad wykonywa³ zadania na rzecz instytucji cywilnych, a tak¿e dla Wehr-

machtu. Zatrudnia³ wielu ¿o³nierzy Armii Krajowej. Wykonywa³ te¿ prace dla podziemia: odlewano w nim granaty ¿eliwne z czêœci zbadanych fragmentów V-1 oraz czêœci do maszyn drukarskich i pistoletów, a sam Czochralski sabotowa³ produkcjê dla Wehrmachtu oraz sk³ada³ meldunki wywiadowi AK. W zak³adzie niszczone tak¿e przez przetopienie czêœci elektryczne rakiet V-1 i V-2 po ich zbadaniu.

Zmar³ w szpitalu w Poznaniu 22 kwietnia 1953 roku. Przyczyn¹ œmierci by³ atak serca, spowodowany rewizj¹ Urzêdu Bezpiecze³stwa w jego willi w Kcyni. Zosta³ pochowany na starym cmentarzu w rodzinnej Kcyni. Dopiero w 1998 roku na anonimowym grobie umieszczono tablicê z nazwiskiem.

Dziedzictwo

Lata 50. XX wieku by³y okresem, kiedy uczeni œwiata zaczêli korzystaæ z jego najwa¿niejszego wynalazku – metody krystalizacji. To przynosi³o s³awê twórcy i zainteresowanie jego osob¹. Pierwsze próby rehabilitacji na PW w 1984 r. zako³czy³y siê awantur¹. Przy drugim rozpatrywaniu w 1993 r. Senat PW stwierdzi³, ¿e dokonania Czochralskiego s¹ olbrzymie, ale nie widzi potrzeby i mo¿liwoœci uchylecia uchwa³y z 19 grudnia 1945 r. Politechnika Warszawska otrzyma³a od prokuratur okrêgowych w Warszawie, Łodzi i Wroc³awiu oraz G³ównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich informacjê, ¿e nie istniej¹ ¿adne dowody na kolaboracjê Czochralskiego. Potwierdzi³y to tak¿e archiwa s¹du podziemnego Armii Krajowej. W lutym 2011 r. rektor uczelni, prof. W³odzimierz Kurnik, postanowi³ siêgn¹æ do dokumentów i definitywnie rozstrzygn¹æ spór o Czochralskiego. Pod kierownictwem prof. Miros³awa Nadera wyruszono na poszukiwanie dokumentów w archiwach. W maju w Archiwum Akt Nowych odnaleziono meldunek Czochralskiego do Komendy G³ównej AK. Dokument sk³ada siê z dwóch kartek i nosi datê z czerwca 1944 r. Na stronie pierwszej jest napis „przesy³am informacjê od prof. Czochralskiego”. Druga to spisany raport do Oddzia³u II KG AK. Autor podaje, ¿e na terenie zak³adu s¹ tartaki i hale kryte drewnem, co u³atwia po¿ar. Doradza jednak opanowanie, w stosownej chwili, tych magazynów z najrozmaitszym wysokowartoœciowym sprzêtem. 29 czerwca 2011 roku Senat Politechniki Warszawskiej og³osi³ rehabilitacjê Czochralskiego.

Zachodzi pytanie, jak Czochralskiemu udawa³o siê przekazywaæ meldunki do KG AK. Odnaleziony dokument potwierdza wspó³pracê z wywiadem AK (Oddzia³ II). Przypuszcza siê, ¿e bezpoœrednim odbiorc¹ meldunków by³ prof. Stanis³aw Ostoja-Chrostowski, rze³biarz, grafik i malarz. To on kierowa³ referatem Korweta, do którego trafi³ znaleziony meldunek. Ostoja-Chrzanowski i Czochralski spotykali siê w salonie prowadzonym w czasie wojny przez Czochralskiego. W 1999 roku nadano szkole podstawowej w Kcyni imiê Jana Czochralskiego.

Opracowanie: archiwum

NAUCZYCIELE Z LEHRERSEMINAR PFORZHEIM GOŚCIAMI INSTYTUTU FILOLOGII OBCYCH

W dniach 6-9 października Instytut Filologii Obcych AJD gościł delegację nauczycieli z Lehrerseminar Pforzheim. W Centrum Kształcenia Praktycznego, jakim jest niemiecka jednostka, referendarze przygotowani są do wykonywania zawodu nauczyciela i złożenia egzaminu państwowego, który decyduje o zatrudnieniu w systemie oświaty.

To już druga taka robocza wizyta w Polsce – pierwsza miała miejsce w 2011 – podczas której częstochowscy germaniści mieli okazję wymienić doświadczenia z kolegami z Niemiec. Tym razem aż trójka gości prowadziła zajęcia dla studentów, zarówno germanistyki, jak i anglistyki. Mgr Hansjörg Laub poprowadził warsztat *Nauczanie języka niemieckiego jako języka obcego* dla germanistów, a mgr Thomas Denk przedstawił studentom anglistyki projekt nauczania dwujęzycznego na poziomie szkoły podstawowej. Wykład poprowadzony przez mgr Karin Stengel zgromadził w sali 014 budynku WNS liczną grupę słuchaczy ze względu na interesujący temat z zakresu możliwości zindywidualizowania kształcenia nauczycieli.

Podczas pobytu w Częstochowie dydaktycy z partnerskiego Pforzheim spotkali się także z przedstawicielami

władz miasta i odwiedzili częstochowskie placówki oświatowe: Szkołę Podstawową nr 1, Gimnazjum nr 13 oraz Zespół Szkół Plastycznych w Częstochowie. Wizyta w polskich szkołach była dla gości ciekawym doświadczeniem, ponieważ ukazała realia polskiego systemu oświaty.

W programie znalazły się też „stałe punkty” dla odwiedzających Częstochowę gości: zwiedzanie klasztoru jasnogórskiego i krótka wycieczka na Jurę.

Efektom tej wizyty jest decyzja o kontynuowaniu wyjazdów polskich studentów na tygodniowe staże do Pforzheim. Już w listopadzie wyjedzie tam czwarta grupa germanistek. Celem współpracy jest systematyczna wymiana nauczycieli obu placówek i stworzenie możliwości dłuższych staży dla naszych studentów. W tej kwestii pomocne mogą okazać się nowe rozporządzenia dotyczące programu Erasmus, o których poinformowałam nas podczas wspólnych rozmów kierownik Działu Współpracy z Zagranicą Mirosław Skowroński.

Joanna Ławnikowska-Koper
Hanna Kaczmarek

JAN DŁUGOSZ - PATRON 2015 ROKU NA SWOJE URODZINY

Pracownicy Akademii od wielu miesięcy starali się o uczczenie pamięci Jana Długosza. Jednym z ważnych kroków ku realizacji tego celu było styczniowe spotkanie w Uniwersytecie Jagiellońskim. Przedstawiciele uczelni (również AJD, szerzej o tym w numerze „Res...” 1/2014), historycy, reprezentanci „miast Długoszowych”, szkół noszących imię kronikarza, towarzystw postanowili działać na rzecz ustanowienia roku Jana Długosza. Motywacja była tym większa, że w 2015 roku wypada jubileusz 600-lecia urodzin kronikarza. Na początku listopada gazety obwieściły zapowiedź sukcesu starań.

– Patronami 2015 roku będą Jan Paweł II i Jan Długosz. Przypada bowiem wówczas 10. rocznica śmierci papieża i 600. urodzin kronikarza. Rok 2015 będzie też Rokiem Teatru Publicznego z okazji 250. rocznicy powstania najstarszego w Polsce Teatru Narodowego w Warszawie. Taki zestaw patronów ogłosi Sejm. Zgodnie ze swoim regulaminem może wskazać ich trzech – poinformował dziennik „Rzeczpospolita”.

W Uczelni ruszyły przygotowania do uczczenia jubileuszu patrona. Powołana została komisja, która ma zdecydować o charakterze i zakresie obchodów. Nie zdradzają nam nazw planów, mogą liczyć, że akademicy dołączą do starań, by o naszym patronie było głośno. Tymczasem prof. Marceli Antoniewicz, dyrektor Instytutu Historii AJD oraz prof. Le-

szek Kajzer z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęli poszukiwania fundamentów zamku w Brzeźnicy. Tam urodził się nasz dziejopis. Zamek dawno został zburzony, ale miejmy nadzieję, że dzięki poświęceniu kompetencji archeologów i historyków to symboliczne dla nas miejsce zostanie odnalezione. Na styczniowym spotkaniu w UJ samorządowcy z Brzeźnicy zapowiedzieli, że jeśli naukowcom uda się odnaleźć resztki zamku, to oni zadbają o jego oznaczenie i wyeksponowanie z myślą o turystach.



W poszukiwaniu zamku w Brzeźnicy, fot.: M. Nita



HOŁD DLA KSIĘDZA ASTRONOMA

27 września 2014 w Planetarium Instytutu Fizyki AJD odbyła się konferencja naukowa „Astronomia – nauka i wiara”, w 75. rocznicę męczenniczej śmierci ks. Bonawentury Metlera. Była ona dopełnieniem wcześniejszych uroczystości rocznicowych, które odbyły się 31 sierpnia w Parzymiechach, gdzie znajduje się grób Metlera. W kościele parafialnym odprawiono tam uroczystą mszę, poprzedzoną przypomnieniem przez miejscową młodzież szkolną tragicznych zdarzeń sprzed 75 lat, a nad grobem księdza męczennika wygłoszono wzniosłe przemówienie, uwzględniające astronomiczną działalność Metlera. Francis Oger, wiceprezes Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego i dyrektor obserwatorium astronomicznego w Yuvisy-sur-Orge pod Paryżem, przywołał wspomnienia astronomicznej i edukacyjnej aktywności Metlera we Francji, w czasach jego młodości. Powiedział m.in.: *Kamil Flammarion założył Francuskie Towarzystwo Astronomiczne w 1887. Jego obserwatorium zostało otwarte w tym samym roku. Cztery lata później Metler został kapłanem zgromadzenia polskich sióstr szarytek, które miało swój siedzibę zaledwie sto metrów od obserwatorium. Zgromadzenie było częścią Instytutu Świętego Kazimierza, który wcielił istnienie w Paryżu. Metler działał w zgromadzeniu do 1907 roku. Jest wspomniany w kronikach Instytutu jako bardzo aktywny ksiądz. Dr Zygmunt Ostrowski w imieniu Instytutu powiedział mi, że oni też w jakiś sposób żyją w dzisiejsze tutejsze wspomnienie o Metlerze. Metler interesował się astronomią i w roku 1899 wstąpił do Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego. Przez 40 lat, do samej śmierci, był jego członkiem. W roku 1900 Flammarion ogłosił w naszym czasopiśmie „L’Astronomie”, że Metler skonstruował obserwatorium, z kopułą i lunetą, na dachu budynku sióstr szarytek. Metler używał obserwatorium zarówno do celów naukowych, jak i dydaktycznych, podobnie zresztą, jak to czynił później w Polsce.*

Bogdan Wszódek w swoim przemówieniu powiedział: *W dniu upamiętniania cym tragedii sprzed 75 lat stoimy przy grobie człowieka wyjątkowego, nie tylko na czasy, w których żył, lecz również z ogromnym ich wyprzedzeniem. Ks. Bonawentura Metler przybliżył światu wspaniałą prawdę o człowieku jako bycie stworzonym dla poznawania i przeobrażania świata w każdej skali, ale przede wszystkim w skali największej, kosmicznej. – e «w gwiazdach ręka pisuje Bożę» wiedzą doskonale, i pewnie nie od Norwida, ale z własnych doświadczeń. Czuję, że nie będzie śladu w organizacji społecznej, nie będzie też pokoju na świecie, dopóki człowiek nie zechce otworzyć się całym swoim rozumem i uczuciem na sprawy nieba, Kosmosu. Dlatego, bez względu na czasy, w jakich przyszło mu żyć i bez względu na miejsce,*



Ks. Metler, przy swoim największym teleskopie, na dziedzińcu plebanii w Parzymiechach

w jakim przebywał, niestrudzenie kierował myśli ludzi ku rozgwieżdżonemu niebu, którego kontemplacja pomaga zrozumieć Stwórcę wszech rzeczy i odnaleźć w sobie powołanie ludzkości, a w ramach niego również swoje własne.

Podczas konferencji w Częstochowie wygłoszono dziesięć referatów:

- Dariusz Dłbek „Na granicy światów – między nauką a teologią”
- Łukasz Kopera „Ks. Bonawentura Metler w Maluszynie”
- Grzegorz Czepiczek „Ks. Metler w prasie częstochowskiej w latach 1909-1938”
- ks. Jacek Marciniec „Piękno Wszechświata. Harmonia nauki i wiary w twórczości abpa Józefa Ycińskiego”
- Jadwiga Biała „Profesor Kazimierzczak-Pożońska – nauka i wiara z groz w tle”
- Kazimierz Baszczak „Maria Cunitz”
- ks. prof. Stanisław Wszódek „Od separacji dyskursów do eksplikacji sensów”
- ks. Piotr Cebula „Kiedy jesteśmy racjonalni?”
- ks. Adam Kóć „Dylematy wokół koncepcji organizmu. Wysokie badaczy w służbie odkrycia misterium życia”
- Włodzimierz Godowski „Religijne i astronomiczne aspekty wielkich odkryć geograficznych”.

Częstochowskie Radio Fiat objęło konferencję swoim patronatem medialnym. W ramach uzupełnienia części odczytowej wyświetlono w planetarium seanse „Tajemnica Gwiazdy Betlejmskiej” oraz „Chopin – the Space Concert”.

Bonawentura Metler urodził się 7 lipca 1866 roku w Ciłżeniu. Pochodził z rodziny szlacheckiej, uzyskał solidne wykształcenie (gimnazjum w Kaliszu, Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Akademia Duchowna w Petersburgu, uniwersytety europejskie z paryską Sorboną w 1888 roku), święcenia kapłańskie uzyskał 18 listopada 1888 roku w Gorycji.

Równoległe do aktywności duszpasterskiej zajmował się zgłębianiem nauk przyrodniczych. Brał udział w wyprawie naukowej dookoła świata i osobiście prowadził badania alg morskich w Oceanie Indyjskim. Zwieńczeniem całego wcześniejszego wykształcenia i aktywności naukowej stał się dla Metlera studia astronomii, jakie odbył w połowie swojego życia, w dużej mierze u boku samego Kamila Flammariona w Paryżu. W roku 1899 wstąpił do Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego i był jego członkiem aż do śmierci. W okresie międzywojennym działał w Polsce. Nauczał astronomii i religii w częstochowskich szkołach. Założył obserwatoria i dostrzegalnie astronomiczne w Częstochowie, Maluszynie i Parzymiechach. Zbudował kilka instrumentów do obserwacji nieba, w tym największy polski teleskop okresu poprzedzającego II wojnę światową. Na wzór Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego założony w Częstochowie pierwsze polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomii, które z czasem przeobraziło się w Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii. 2 września 1939 roku został zamordowany przez Niemców. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Parzymiechach. Wiele szczegółowych informacji z życia i działalności Metlera czytelnik może znaleźć w książce „Astronomia – nauka i wiara”, dostępnej w wersji elektronicznej na stronie www.astronomianova.org w zakładce publikacje.

W Instytucie Fizyki AJD pielęgnowana jest pamięć ks. Metlerze. Ma tu siedzibę Częstochowski Oddział Polskiego Towarzystwa Astronomicznego im. ks. Bonawentury Metlera. Są też gromadzone pamiątki po Metlerze.

Wśród nich najcenniejsze to wspaniała luneta astronomiczna oraz wahadłowy zegar astronomiczny. Oba instrumenty były używane przez Metlera na przestrzeni wielu lat. Dzisiaj zarówno luneta, jak i zegar są w pełni sprawne. Wiekowy zegar po staremu odmierza czas z imponującą precyzją, a luneta może w każdej chwili służyć obserwacjom astronomicznym. 6 czerwca 2012 została użyta do rejestracji rzadkiego zjawiska, jakim był tranzyt Wenus na tle tarczy Słońca.

Ks. Metler wypowiedział dwa znamienne zdania na temat Częstochowy. Pierwsze jest wyryte na zegarze słonecznym w Parku im. Stanisława Staszica i brzmi: „Quam Virgo dilexit hic urbem ad astra appellat et gentem bouna ventura” („Tak Panna umiłowała to miasto, że ku gwiazdom je przynagła, ku lepszej przeznaczając przyszłości”). Drugie ma wydźwięk mniej optymistyczny: „Tu gępotą z niewdzięczności deptać po najszlachetniejszych ciekawych życia”. Oby to drugie spostrzeżenie Metlera traciło na wagności, a pierwsze jej nabierało!

Bogdan Wszótek



Agnieszka Dymarek i Bogdan Wszótek składają kwiaty na grobie Metlera 31 sierpnia 2014, fot.: arch.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KOŃCOWY ETAP PROJEKTU „WDROŻENIE MODELU ZARZĄDZANIA JAKOŚCIĄ W AKADEMII IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE POPRZEC ZASTOSOWANIE SYSTEMU KLASY ERP Z ELEKTRONICZNYM OBIEGIEM DOKUMENTÓW I PODNIESIENIE KOMPETENCJI KADRY KIEROWNICZEJ”

Od września wkroczyliśmy w ostatni etap projektu. W tym etapie, ze względu na fakt, że praktycznie wszystkie moduły są wdrożone, przewidziane jest mnóstwo szkoleń podnoszących kompetencje zarówno kadry kierowniczej, jak i zwykłego pracownika. Jest to bardzo wymagający okres dla pracowników, ponieważ w tym samym czasie Uczelnia wchodzi w okres rozpoczęcia roku akademickiego 2014/2015.

Pomimo ogromnego nawału pracy pracownicy chętnie uczestniczą w szkoleniach, dzięki którym ich przyszła praca

będzie łatwiejsza, a co najważniejsze dla Uczelni, bardziej efektywna i profesjonalna. Ponieważ kontakt z systemem EGERIA w tym okresie jest bardzo intensywny, pracownicy zgłaszają jeszcze ostatnie poprawki do systemu, które mają na celu polepszenie pracy z przyszłym narzędziem pracy.

Kadra kierownicza AJD również przechodzi serie szkoleń, dzięki którym ma podnieść swoje kompetencje, a Egeria ma być narzędziem, które ma dostarczać szybko i w sposób przejrzysty danych do analizy, potrzebnych przy podejmowaniu kluczowych decyzji.

EDUKACJA – MIĘDZY TRADYCJĄ A WSPÓŁ CZESNOŚCIĄ

W dniach 20-21 września 2014 r. w murach Akademii im. Jana Długosza odbyła się w ramach cyklu konferencyjnego poświęconego zagadnieniom edukacji wielokulturowej X Międzynarodowa Konferencja Naukowa zatytułowana „Edukacja – między tradycją a współczesnością”. Jubileuszowa edycja od 14 lat organizowanej przez Zakład Historii i Teorii Wychowania w Instytucie Pedagogiki Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie konferencji przyciągnęła w sumie 67 czynnych uczestników – z zagranicy (Ukrainy, Białorusi, Słowacji oraz Czech) oraz z krajowych ośrodków akademickich (m.in. z Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Łódzkiego, Wrocławskiego, Poznańskiego, Szczecińskiego, Gdańskiego, Kieleckiego i innych uczelni).

Uroczystego otwarcia sesji dokonał JM Rektor częstochowskiej AJD prof. Zygmunt Błak. Witając przybyłych gości, szczególnie podziękowania za obecność skierował do prof. Janusza Sztumskiego, współorganizatora wszystkich 10 konferencji, oraz do prof. Stefani Walasek (Uniwersytet Wrocławski), która przewodniczyła obradom I konferencji przed 14 laty.

Następnie głos zabrał dziekan Wydziału Pedagogicznego prof. Grażyna Ryga, przybliżając początki cyklu konferencyjnego i jego znaczenie dla częstochowskiej Alma Mater. Konferencja jest najstarszym – z organizowanych przez Wydział Pedagogiczny Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – cyklicznym spotkaniem naukowym. Pierwsza sesja badaczy edukacji wielokulturowej, z jej rozległymi kontekstami historycznymi, psychologicznymi, socjologicznymi i polityki oświatowej, odbyła się w roku 2000. Od początku przyciąga ona do AJD przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych z wielu znaczących ośrodków akademickich z granic. Mapa kontaktów naukowych obejmuje obszar od Hamburga na zachodzie, poprzez Pragę, Bratysławę, Wiedeń i Rużomberok na południu, aż po Lwów, Brześć i Jekaterynburg w zauralskiej części Rosji – na wschodzie, i sięga poza Stary Kontynent. Akademia gościła naukowców z USA, Niemiec, Czech, Słowacji, Ukrainy, Rosji, Białorusi. Rdzeń programów konferencyjnych stanowiły jednak wystąpienia polskich przedstawicieli nauk o wychowaniu (z uniwersytetów w: Szczecinie, Gdańsku, Białymstoku, Poznaniu, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Krakowie, Katowicach, Opolu, Wrocławiu oraz z innych uczelni).

Rozwój cyklu konferencyjnego jest związany z wydawanymi na Wydziale pracami naukowymi „Pedagogika”. Rocznik ten znajduje się na liście czasopism punktowanych MNiSW (obecnie ma 6 pkt). Awans w hierarchii periodyków naukowych był i jest możliwy dzięki wsparciu kolejnych tomów artykułami wygłoszonymi podczas konferencji, a także zasileniu przez jej uczestników Rady Redakcyjnej oraz Listy Recenzentów „Pedagogiki”.



Przemowa profesora Kazimierza Rędziańskiego, fot.: ASC

Dziekan G. Ryga poinformowała, że na Wydziale Pedagogicznym będzie wydawane także drugie czasopismo naukowe, a mianowicie „Rocznik Polsko-Ukraiński”. Udostępni on swą treść pedagogom, historykom i kulturoznawcom obu państw, a także innym osobom, zajmującym się problematyką kultury i wychowania w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej. W tym kontekście ważnym wydarzeniem był przyjazd do Częstochowy liczącej siedem osób delegacji Katedry Pedagogiki z Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie z profesorem Dymitrem Herciukiem – kierownikiem Katedry Pedagogiki Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie – na czele oraz prof. Jewhena Sinkiewycza (Czarnomorski Państwowy Uniwersytet w Chersoniu). Nawiazane kontakty powinny zaowocować interesującymi publikacjami we wspomnianym roczniku. Należy wspomnieć także ze względu na działania wojenne do Częstochowy nie dojechali profesorowie z Charkowa: Igor Robak, Dmytro Nedogonov, Galina Tymohova, Igor Tymoszekov, Kateryna Mykhalova i ze Lwowa Halina Piatakowa. Uczestnicy konferencji wyrazili nadzieję, że współpraca naukowa na łamach rocznika będzie asumptem do pełnej integracji kulturowej i politycznej z Unią Europejską i całą suwerenną Ukrainą.

Następnie przystąpiono do części merytorycznej konferencji. Obradom plenarnym przewodniczył prof. Janusz Sztumski. Jako pierwsza referat zatytułowany „Szkolnictwo dla mniejszości – paszczyzna czy konflikt?” wygłosiła prof. Stefania Walasek (Uniwersytet Wrocławski). Zajął się ona sytuacją szkół mniejszościowych na terenach Wileńszczyzny i byłej Galicji, podlegających odpowiednio Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego oraz Lwowskiego. Były to tereny wielokulturowe, a jednym z kluczowych zagadnień był język wykładowy szkół prowadzonych przez mniejszości narodowe. W odniesieniu do Wileńszczyzny S. Walasek omówiła realizację aspiracji narodowych przez Białorusinów i Litwinów w warunkach Drugiej Rzeczypospolitej. Białorusini tworzyli szkoły prywatne, które jednak nie

zyskiwały legalizacji władz oświatowych, ponieważ starały się o otwarcie szkół nie z białoruskim, lecz z rosyjskim językiem nauczania. Z punktu widzenia polskich władz oświatowych postulaty takie nie miały uzasadnienia. Kwerenda archiwalna ujawniła procedurę fałszowania podpisów pod wnioskami o otwarcie takich, z drugiej jednak strony – opieszałość i lekceważenie polskich władz rozpatrujących owe wnioski wpłynęło na odwołanie decyzji o uruchomieniu szkół białoruskich. W przypadku Litwinów dużą aktywność przejawiało towarzystwo Rytas. Zakładało ono szkoły z językiem litewskim, legalizowane przez władze. Co ciekawe, rywalizowały one z państwowymi szkołami powszechnymi uwzględniającymi potrzeby mniejszości litewskiej.

Szkoły mniejszości narodowych na terenie OSŁ były w zgodzie z innymi postulatami z uwagi na dziedzictwo cieszącej się autonomią oświatową Galicji. Ukraińcy i Żydzi mogli zakładać szkoły z językiem ruskim lub też hebrajskim bądź jidysz.

Drugi mówca, ks. prof. Dominik Kubicki (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu), przybliżył słuchaczom znaczenie narodu i jego kulturowego dziedzictwa jako źródła treści edukacyjnych w interaktywnej lekturze tradycji narodowej. Odwołał się do filozofii jonańskiej jako źródła cywilizacji zachodnioeuropejskiej, opartej na paradygmacie inteligibilności (racjonalności, rozumności, rozumie kontemplacyjnym). Zapytał c „szkoła europejska czy narodowa?”, przywołując starożytnie rozumienie terminu polis. Podkreślił, że państwo nie było instytucją nadrzędną wobec obywatela. Obywatel greckiego polis nie był pragmatystą – system edukacyjny miał go doprowadzić do sprawności kontemplacyjnej. Owa sprawność była warunkiem spełnienia się w społeczeństwie. Gdy polis nie ograniczała jednostki, jej pełnego rozwoju, wtedy działania rozumu kontemplacyjnego stawały się udziałem polis. Grecy owe kontemplatywne budowali, bazując na *Iliadzie* i *Odysei*, wydarzeniach obrosłych mitami, wspólnie z Polacy winni konstruować z wykorzystaniem tradycji narodowej, opartej na faktach. Kategorią nadrzędną owej edukacji, zdaniem D. Kubickiego, jest poświęcenie życia nie dla państwa, lecz dla ojczyzny. Mówca upomniał się o uwzględnienie kontemplatywnej i jej rozwijanie już u najmłodszych dzieci.

Po przerwie kawowej obrady wznowiło wystąpienie J. Sinkiewicza „Ukraina na progu wyboru cywilizacyjnego (koniec 2013-początek 2014 roku)”. Prelegent naszkicował modele rozwoju cywilizacyjnego będące w dyspozycji Ukraińców (wskazał ich aż sześć). Omawiał c podjęte i będące dramatycznych wydarzeń na Ukrainie, odwołał się do wyboru dokonanego

przez naród ukraiński w roku 2004: „pomarańczowa rewolucja” była jawną deklaracją przynależności do cywilizacji zachodniej. Kijowski Majdan z listopada 2013 r. to – zdaniem J. Sinkiewicza – swego rodzaju fiasko średniej klasy, stawiającej w roku 2004 na prezydenta Wiktora Juszczenkę. W obu wydarzeniach widoczny był „cień Kremla”.

Kolejny referat wygłosiła prof. Irena Piskořová (Akademia im. J.A. Komeńskiego w Karwinie). Przybliżyła w nim funkcjonowanie systemu edukacji w Republice Czeskiej oraz trendy innowacyjne. Należało do niego m.in. tzw. przedszkola leone, bazujące na edukacji ekologicznej, aktywnej, twórczej i haśle „Nie ma złej pogody, są tylko nieodpowiednie ubrania”.

Do punktów zapalnych w niełatwej historii narodów polskiego i ukraińskiego w swoim wystąpieniu nawiał prof. Tadeusz Srogosz (AJD w Częstochowie), a mianowicie do tzw. koliszczyzny. Autor ukazał sposób prezentacji owego wydarzenia w ukraińskich podręcznikach historii. Przypomnijmy, iż określenie owo w historiografii przylgnęło do powstania hajdamaków i chłopów na Ukrainie w latach 1768-1771. Do świadomości narodowej Ukraińców dostało się jednak przede wszystkim za sprawą poematu Tarasa Szewczenki *Hajdamacy*, w którym odrzucił on też o inspiracji rosyjskiej i przedstawił powstanie prawosławnych przeciw szlachcie (tradycję hajdamacką traktował jako kontynuację spuścizny kozackiej). Przedmiotem analizy T. Srogosza uczynił dwa podręczniki – pierwszy napisał Petro Mirczuk (2008). Koliszczyzna jest w nim ukazana wedle poglądów historyka ukraińskiego Mychajła Hruszewskiego, który twierdził, iż była ona próbą rekonstrukcji hetmańsko-kozackiego państwa Bohdana Chmielnickiego. Autor podręcznika pisze w nim o polskiej „okupacji” i nadaje koliszczyźnie walor narodowowyzwoleńczy. T. Srogosz zakwestionował aparat pojęciowy (okupant) i pominięcie bazujące na niskich uczuciach prostego



Wystąpienie profesora Jewhena Sinkiewicza, fot.: ASC



Uczestnicy konferencji, fot.: ASC

ludu pragnieniach zemsty i odwetu na polskich panach i ródach. Autorem drugiego podręcznika jest Grigorij Hraban. Podręcznik z 1989 r. wykazuje wyraźny wpływ radzieckiego paradygmatu badań historycznych. Czytamy w nim zatem – jak zreferował mówca – o powstaniu antyfeudalnym, drastycznie zaniżonej do 2000 liczbie ofiar i o wyzwaniu Ukrainy. Wedle Hrabana, było to największe powstanie społeczne (sięgajcie nawet ziemi sieradzkiej – sic!) ciemnego przez feudałów ludu, grupując różne narody – walka klasowa. T. Srogosz zaproponował wspólne badania historyków polskich i ukraińskich w celu uniknięcia jednostronności w ukazywaniu wydarzenia lub przynajmniej ustalenia protokołu rozbieżności.

Ostatni referat w sesji plenarnej zaprezentował prof. Adam Rosó („Edukacja narodowa czy europejska?”). Prelegent starał się w nim wyjaśnić, jak pogodzić patriotyzm z wielokulturowością. Jego zdaniem, edukacja europejska zasadza się na formowaniu „niezbyt mocnych tożsamości”, s³abej identyfikacji z narodem, religią, kulturą. Podejście takie A. Rosó skonfrontował z klasyczną koncepcją natury społecznej człowieka. Stwierdził, że współcześnie ludzka tożsamość konstytuuje kultura pochodzenia (etniczna), na którą nakłada się poprzez system edukacji tzw. kultura wysoka. Tożsamość wielokulturowa wymaga, zdaniem A. Rosó, kierowania „twardą ręką”, brak silnych tożsamości zwiększa podatność na manipulację.

Dalsze obrady kontynuowano w czterech sekcjach: historyczno-oświatowej, komunikacji pragmatycznej, sekcja

trzecia ogniskowała się wokół zagadnień psychologiczno-pedagogicznych, a czwarta skupiała naukowców zajmujących się problemami współczesnej edukacji. Z uwagi na liczbę referujących i szarpnięcie czasu nie wszyscy uczestnicy ujęci w programie konferencji mieli możliwość zaprezentowania rezultatów swoich badań. W takich przypadkach przewodniczący panelów dyskusyjnych przyjmowali krótki raport z badań i deklarację potwierdzającą zamiar złożenia artykułu do druku.

Dzień drugi upłynął pod hasłem Warsztatów Jasnogórskich. Korzystając z słonecznej i ciepłej pogody, uczestnicy konferencji udali się Alejami Najświętszej Marii Panny do klasztoru. Wraz z przewodnikiem zwiedzono Bastion św. Rocha, a także nieudostępnieli na co dzień pielgrzymom Bibliotekę Jasnogórską. Jej historię oraz zbiory omówił przewodnik ojciec dr Jan Golonka. W otoczeniu wiekowych inkunabułów i cymeliów uczestnicy konferencji wpisali się do Księgi Gości. Końcowym punktem pobytu na Jasnej Górze była msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Omawiane spotkanie naukowe z pewnością przyniesie korzyści zarówno teoretykom, jak i praktykom edukacyjnym. Interesujące wystąpienia, inspirujące dyskusje, toczone także w kuluarach, powinny zaowocować publikacjami w kolejnych tomach wspomnianych uprzednio prac naukowych „Pedagogika” i „Rocznik Polsko-Ukraiński”.

Mirosław Łapot

NAGRODA IM. KAROLA MIARKI DLA PANI PROFESOR

W gronie laureatów tegorocznej edycji Nagrody im. Karola Miarki znalazła się dr hab. prof. AJD Elżbieta Hurnik (pracownik Instytutu Filologii Polskiej AJD). Pani profesor otrzymała nagrodę „za dorobek wzbogacający wartośći kultury regionu i kraju”.

– Byłam zaskoczona bardzo mile i czuję się ogromnie uhonorowana, ponieważ to jest prestiżowa nagroda i duże wyróżnienie. Tak szczęśliwie się złożyło w moim życiu, że mogę robić to, co lubię, i jak się okazuje, jest to potrzebne. Już od wielu lat działam na rzecz kultury miasta – niezależnie od tego, że tutaj pracuję. Zawsze utożsamiam się z miastem i z uczelnią, na której pracuję. Moje działania w pewnym sensie spotykają się i są – wyjątkiem laureatka tegorocznej Nagrody im. Karola Miarki.

Nagrody im. Karola Miarki wręczono po raz 32. Są one co roku przyznawane osobom, które, upowszechniając kulturę i naukę, nawiązują w swej działalności do idei realizowanych przez Karola Miarkę oraz wnoszą trwałe humanistyczne wartości do kultury narodowej.

Wyróżnienie to wręczane jest w pałacu – w rocznicę urodzin Karola Miarki. Nagrody przyznawane są od

1983 r. Wnioski o przyznanie nagrody składają Biblioteka Miejska w Katowicach oraz Regionalne Ośrodki Kultury w Bielsku-Białej i w Częstochowie po uzyskaniu opinii powołanych w tym celu komisji. Nagrody przyznaje Zarząd Województwa Śląskiego corocznie trzem osobom na podstawie propozycji powołanej przez siebie komisji.



Gratulacje dla profesor Elżbiety Hurnik, fot.: arch.

LETNIA SZKOŁA MŁODYCH PEDAGOGÓW

Coroczne spotkania naukowe przez różne uczelnie z całego kraju organizowane pod nazwą Letnia Szkoła Młodych Pedagogów są szansą na spotkanie młodych pracowników nauki z grupą znakomitych profesorów. Od lat dają możliwość poszerzania horyzontów myślowych, nawiązywania nowych kontaktów, aktywnego udziału w toczonych dyskusjach wokół ważnych z punktu widzenia edukacji problemów, a także, co zdaje się być szczególnie cennym doświadczeniem dla młodych naukowców, tworzą okazję do pokonania nieościenności, wewnętrznych oporów i zdecydowanego wyrażania własnych poglądów oraz dyskusji z poglądami innych.

Letnia Szkoła Młodych Pedagogów to tygodniowe spotkanie odbywające się raz w roku (we wrześniu) w różnych ośrodkach akademickich w kraju. Jej celem jest stymulowanie rozwoju naukowego młodej kadry poprzez tworzenie okazji do uzupełniania i pogłębiania wiedzy, bogacenie warsztatu badawczego, możliwość prezentacji osiągnięć naukowych i promowanie najzdolniejszych młodych pedagogów, którzy rozpoczynają swoją naukową drogę. Została zainicjowana w 1979 roku. Wtedy jej opiekunem naukowym został profesor Wincenty Okoń, później tę funkcję pełnił profesor Heliodor Muszyński, a od roku 1994, kiedy odbywała się VIII Letnia Szkoła, kierownikiem naukowym została profesor Maria Dudzikowa, która pełni tę funkcję do dziś. Tworzy ona koncepcję każdej Szkoły, konstruuje jej program, zaprasza mistrzów, najlepszych znawców danego tematu oraz troszczy się o pielęgnowanie wyjątkowej atmosfery sprzyjającej temu, co wspólnie jest najważniejsze,

uczeniu się każdej osoby oraz wzajemnemu uczeniu się. Pani profesor szczególnie zależy, by Szkoła nie była spotkaniem, „dla” młodych, ale, jak mówi, organizowanym „wspólnym zespołem” z młodymi pedagogami. Młodzi są autorami różnych inicjatyw, partnerami do konsultowania wielu kwestii, otrzymują zadania, do realizacji których muszą natychmiast uruchomić swoją potencjał, dowiadują się o sobie zarówno tego, czego jeszcze nie potrafili i co muszą rozwijać, ale także tego, co robią bardzo dobrze. W ten sposób rosną ich kompetencje i poczucie własnej wartości.

Kończąc, powołam się na słowa profesora Bogusława Chłiwierskiego, który pisze, że „Letnie Szkoły Pedagogów stają się swoistego rodzaju terapią, ale i spotkaniami wyrównawczymi, warsztatami i szansą na budowanie wzajemnych relacji, które będą w przyszłości owocować nie tylko szczerą i wymagającą przyjaźnią czy znajomością, ale także pozwolą na generowanie nowych projektów, pozyskiwanie sojuszników, partnerów do współpracy badawczej czy wreszcie staną się okazją do podzielenia się własnym warsztatem dydaktycznym”.

Karol Motyl

¹ <http://www.ipp.uz.zgora.pl/~aolczak/teksty/23.pdf> [pobrano 13.11.2014].

² B. Tołwińska (2014) XX-lecie Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk [w:] Pareja, nr 1, s. 103-111.

³ Ibidem.

⁴ <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2011/09/mistrzowska-szkoła-pedagogicznych-elit.html> [pobrano 13.11.2014].

JAKA JEST CZĘSTOCHOWA PĘDZLEM BARTOSZA FRĄCZKA?

Jeden obraz na miesiąc 2015 roku – oto kalendarz wydany przez częstochowski Urząd Miasta na nowy, zbliżający się rok. Nie do końca taka publikacja jest doskonałą propozycją na świetny prezent, to jeszcze stanowi wspólną promocję Częstochowy. Tym bardziej miło o tym pisać i o obrazach do kalendarza namalowanych częstochowianin i pracownik Wydziału Sztuki AJD dr Bartosz Frączek. Motywy – czasem zaczerpnięte z częstochowskich zabytków, miejsc które, mijamy w drodze do parku, na Uczelni czy spotkanie ze znajomymi. Nie mogło zabraknąć obrazków kojarzących się z AJD. Wśród nich odnajdujemy sławną mozaikę – ozdobę budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przy al. Armii Krajowej 13/15. Niecodzienne spojrzenie na Częstochowę artyści można było zobaczyć na początku listopada w Filharmonii Częstochowskiej podczas wernisażu. Został on poświęcony z promocji miejskiego kalendarza.



Dr Bartosz Frączek prezentuje stronę kalendarza, na której widnieje m.in. mozaika z budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, fot.: MM

Z WYDAWNICZEJ PÓŁKI

Powiększa się półka księzek wydanych przez oficynę wydawniczą AJD. Wśród nowości szczególnie ciekawie prezentują się trzy księgi.



„Sukcesy i porażki wywiadu polskiego 1918–1945”, redakcja naukowa Robert Majzner

Po ponad dwudziestu latach ożywionych badań stosunkowo już licznej grupy historyków służb specjalnych II Rzeczypospolitej, wykorzystujących w tym celu zarówno archiwa krajowe (głównie Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie), jak i emigracyjne (Instytut Polski i Muzeum im. gen.

Sikorskiego w Londynie) oraz zagraniczne (głównie Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie), nadszedł czas na zbilansowanie efektów ich funkcjonowania, na analizę nie tyle sukcesów, co przede wszystkim porażek poniesionych przez te służby. Krytyczne spojrzenie na sposób prowadzenia poszczególnych operacji, na przedłożone wnioski czy wreszcie na politykę kadrową w obrębie służby pozwoli przewartościowość występujących w obiegu naukowym ocen polskiej polityki zagranicznej oraz polityki obronnej.

Zasadniczym celem niniejszej publikacji – rozpoczynającej serię wydawniczą pt. *Sukcesy i porażki wywiadu polskiego 1918–1945*, poświęconym różnym aspektom aktywności wojskowych służb specjalnych II Rzeczypospolitej, jest zwrócenie uwagi na zagadnienia dotychczas nieporozumiane i tym samym wskazanie nowych obszarów w badaniach nad ich działalnością.

(ze wstępu dr. hab. Roberta Majznera)



„Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku”, redakcja naukowa Maciej Woźniczka

Co dzieło oznacza stwierdzenie, że filozofia polska była i jest filozofią europejską? Jaki jest wkład polskich filozofów w dorobek dwudziestowiecznej filozofii? Jak przedstawia się jej zwłoki z głównymi nurtami filozofii XX w., które ów dorobek warunkowały i powiadczały? Kilkanacie lat mijających po ubiegłym stuleciu, dających już pewien dystans, pozwala na postawienie takich pytań – z intencją zarówno dokonania pierwszych podsumowań, jak i również zaproponowania nowych obszarów analiz. Wiek XX to właściwie kształtowanie się tożsamości

mości polskiej filozofii i narodziny systematycznego piśmiennictwa (pierwsze polskie czasopismo filozoficzne „Przegląd Filozoficzny” powstało w 1897 r.), dokonujące się w tle przemian w filozofii europejskiej, ale i zarazem wbrew niepokojom politycznym tego okresu dziejowego. W najbardziej znaczących opracowaniach stwierdza się, że XX wiek to okres największego rozkwitu filozofii polskiej. Przedstawiona publikacja jest zaplanowana na awierawiecze wolności idei w Polsce (1989-2014).

(ze wstępu dr. hab. Macieja Woźniczki)

**IWO GALL – REDUTOWIEC
ARTYSTA TEATRU**



portret: Iwo Wypych-Gawrońska, Elżbieta Wróbel, Joanna Warońska

„Iwo Gall – redutowiec, artysta teatru”, redakcja naukowa Anna Wypych-Gawrońska, Elżbieta Wróbel, Joanna Warońska

Księżka, którą oddajemy do ręki Czytelników, jest zwieńczeniem projektu naukowego zaplanowanego i realizowanego w Zakładzie Kulturoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zakład Kulturoznawstwa od lat wpisuje

w założenia swojej działalności naukowej badania nad dziejami teatru częstochowskiego i z tego właśnie powodu osoba, twórczość sceniczna i praca dyrektorska Iwo Galla, kierującego Teatrem Miejskim w Częstochowie w latach 1932–1935, stały się przedmiotem refleksji naukowej pracowników Zakładu i Instytutu. W porozumieniu z Teatrem im. Adama Mickiewicza w Częstochowie podjęty został zaproponowany przez Zbyszka Jędrzejewskiego pomysł uczczenia osoby Galla poprzez nadanie imienia artysty sali kameralnej teatru oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej we foyer gmachu teatralnego. Jubileusz 80-lecia objęcia przez Iwo Galla dyrekcji Miejskiego Teatru Kameralnego w Częstochowie (1932) połączono z 85. rocznicą istnienia stałego zespołu aktorskiego w Częstochowie (1927). Redaktorki tomu mają świadomość, że konferencja poświęcona Gallowi nie zamyka obszernych i różnorodnych zagadnień dotyczących jego twórczości, działalności artystycznej, pedagogicznej i dyrektorskiej. Mają równocześnie nadzieję, że prezentowane w tomie teksty zainspirują kolejnych badaczy postaci Galla i bogatą spuścizną, jak po sobie pozostawił, a w środowiskach, w których w przeszłości działał, jak w latach 30. XX wieku w Częstochowie, pozwoli na uświadomienie znaczenia jego osoby dla budowania tożsamości miasta i dla rozumienia kulturowej rangi działań teatralnych.

(ze „Słowa wstępnego”)

OD II WOJNY ŚWIATOWEJ PO „ŚWIĘTO WOLNOŚCI” PRZEGLĄD WYSTAW ZORGANIZOWANYCH W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ W OKRESIE I-VI 2014 R.

W pierwszej połowie 2014 r. zaprezentowano w sali wystawowej Biblioteki Głównej siedem wystaw.

Pierwsza została otwarta pod koniec grudnia 2013 r. Jej autorami byli Diana Walawender oraz Mariusz Kolmasiak. Ekspozycja nosi tytuł „II wojna światowa w polskiej literaturze na tle epoki” i przedstawia szerokie spektrum życia codziennego w okupowanej Polsce.

Na kolejnej wystawie pt. „Odrodzenie powstania styczniowego na Humańszczyźnie” zaprezentowano mapy, reprodukcje obrazów i rycin oraz książki dotyczące patriotycznej postawy ludności polskiej. Jej autorem był dr Igor Krivoszeja z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Pawła Tyczyny w Humaniu, dyrektor Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Humaniu.

Trzecia wystawa nosi tytuł: „Ze Lwowa do Chamonix – życie i działalność Tadeusza Wowkonowicza”. Wśród zaprezentowanych dokumentów znalazły się korespondencja Aleksandra Bobkowskiego: do polskiej drużyny narciarskiej z Chamonix, do ówczesnego Prezydenta FIS oraz kilkaset zdjęć dokumentujących dzieje polskiego narciarstwa w latach 1940–1948 pochodzących z archiwum rodziny T. Wowkonowicza w Chamonix. Część oryginalnych dokumentów wyeksponowano w gablotach. Ponadto przygotowano ponad 150 zdjęć wyświetlanych na monitorze dokumentujących głównie uprawianie narciarstwa przez polskich żołnierzy podczas internowania w Szwajcarii w latach 1940–1945. Prezentację uzupełnia nagranie wspomnień Józefa Zubka, przyjaciela T. Wowkonowicza. Atrakcją był amatorski film nakręcony w latach 30. XX w. w Karpatach Wschodnich przez przyjaciela T. Wowkonowicza – T. Stobieckiego. Całość materiału podsumowano w multimedialnej prezentacji autorstwa Zbigniewa Sokalskiego i Leona Raka.

Czwarta ekspozycja pt. „Czytelnik – Książka – Biblioteka w XXI wieku” zorganizowana przez Bibliotekę Główną stanowi dopełnienie X Jubileuszowego Forum Bibliotekarzy Województwa Łódzkiego – międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Biblioteka bliżej czytelnika”, która miała miejsce 27 marca 2014 r. na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Na wystawie, która wpasowała się w temat konferencji, zaprezentowano nowości biblioteczne z zakresu bibliotekoznawstwa, czytelnictwa oraz metodyki pracy nauczyciela bibliotekarza.

Kolejna wystawa pt. „Izrael – wielokulturowość i życie codzienne” – to relacja fotograficzna w obiektywie Justyny Karoń, Jerzego Mizgalskiego, Krzysztofa Strausa oraz Przemysława Sznurkowskiego. Ekspozycja stanowi pokłosie seminarium kulturoznawczego, zorganizowanego w lutym 2014 r. przez Stowarzyszenie Żydów Częstochowian



Wystawa „Polska droga do wolności – 4 czerwca 1989”,
fot.: arch. BG AJD

w Izraelu, w którym wzięła udział 5-osobowa grupa pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Filologiczno-Historycznego. Zaprezentowane zdjęcia to szeroki wachlarz impresji codziennego życia toczącego się w Izraelu, ale bez utrwalania obrazów stereotypowych. Kuratorami wystawy zostali Ewa i Jerzy Piwowarscy.

Następne ekspozycje zostały zorganizowane przez Bibliotekę Główną. Pierwsza nosi tytuł „O Polaku, który został papieżem. Gładami Jana Pawła II”. Na wystawie zaprezentowano książki ze zbiorów Biblioteki Głównej dotyczące życia i działalności duszpasterskiej papieża-Polaka, Jego twórczość, a ponadto albumy, wspomnienia, ekslibrisy, monety, kartki pocztowe. Na wystawie przedstawiono wykaz pielgrzymek, które Ojciec Święty odbył w trakcie swojego pontyfikatu, ze szczególnym uwzględnieniem Świątynnych Dni Modlitwy, które miały miejsce w sierpniu 1991 r. w Częstochowie. Uzupełnienie wystawy stanowiły anegdota, żółte myśli, fotografie miejsc, które Jan Paweł II odwiedził. W czerwcu została otwarta wystawa nt. „Polska droga do wolności – 4 czerwca 1989”, która stanowiła odpowiedź na list – apel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego dotyczący uczczenia dnia 4 czerwca 1989 r. Wówczas to rozpoczęła się proces budowy wolnej, demokratycznej i suwerennej Polski. Moment ten zapisał się na kartach naszej historii jako triumf „Solidarności” w pierwszych wolnych wyborach. Zaprezentowano na niej wybrane zbiory Biblioteki Głównej dotyczące okresu przełomu, w tym materiały ze zbiorów specjalnych, tj. ulotki, gazetki wydawane w tym czasie w naszej Uczelni oraz książki dotyczące historii „Solidarności”, Okręgowego Stowarzyszenia i wyborów 1989 r.

Joanna Bochaczek-Trzaska

STUDENCI PRZECIWKARZE ŚMIERCI

Dla jednych ludzi s³uszn¹ odp³ata za dokonanie zbrodniê, dla innych niewyt³umaczalne barbarzyñstwo. Kara œmierci jest nadal wykonywana w wielu krajach na œwiecie. Sprzeciwiaj¹ jej siê nie tylko prawnicy, resocjalizatorzy, ale i równie¿ ma³a grupa osób ze Studenckiego Naukowego Ko³a Terapeutów, którzy po raz 12. zorganizowali 21.10.2014 r. Europejski Dzieñ Przeciw Karze œmierci.

Studenci, specjaliœci i mieszk¹cy ca³ej Czêstochowy zastanawiali siê nad skutecznoœci¹ surowych sankcji prawnych. Od rana w sali 54 mo¿na by³o zobaczyæ projekcje filmowe, które mia³y na celu uœwiadomienie, ¿e kara œmierci czêœciej widziana jest jako odp³ata za dokonane czyny, a nie jako œrodek daj¹cy szansê na poprawê i powrót do spo³eczeñstwa. Studentki Aleksandra Wawrzak i Monika Jeleñ w swoich wyst¹pieniach podkreœli³y, ¿e nie da siê resocjalizowaæ cz³owieka bez udzia³u spo³eczeñstwa, a kary dziej¹ce polegaj¹ g³ównie na izolacji z próbami dzia³añ naprawczych. Jak zaznaczy³a Patrycja Kmiecik w swoim wyst¹pieniu podczas obchodów, surowoœæ kary raczej sprawców przestêpstw nie odstrasza, poniewa¿ dokonuj¹c czynu, nikt nie zastanawia siê nad zapisami kodeksu karnego. Natomiast ju¿ od XVIII wieku wiadomo, ¿e nie wysokoœæ kary, ale jej nieuchronnoœæ ma wp³yw na ograniczenie przestêpczoœci. Niech to bêd¹ kary z elementami dolegliwoœci, ale poœrednie, o charakterze wolnoœciowym i anga¿uj¹ce spo³eczeñstwo – przekonuje ekspert w dziedzinie resocjalizacji.

Osoby bior¹ce udzia³ w dyskusji nad problemem kary œmierci jak zwykle nie zawiod³y. Bowiem dyskusja ta nigdy nie pozostanie wolna od silnego emocjonalnego zaanga¿owania dyskutantów, uzale¿niaj¹cych swój punkt widzenia przede wszystkim od wpojonych i wyznawanych wartoœci, jak równie¿ od w³asnej interpretacji wyników (b¹dŹniekiedy tylko hipotez naukowych) badañ socjologicznych czy psychologicznych. Mimo ¿e argumenty przeciwników i zwolenników kary œmierci znane s¹ od bardzo dawna i w³aœciwie nie zmieniaj¹ siê od pokoleñ (jeœli nie od wieków), to oddzia³ywanie idei abolicjonistycznych na spo³eczeñstwo nie jest imponuj¹ce. Zupe³n¹ rzadkoœci¹ jest sytuacja, gdy zdecydowana wiêkszoœæ opinii publicznej opowiada siê przeciwko stosowaniu kary œmierci. Byæ mo¿e w³aœnie tym nale¿y t³umaczyæ, ¿e nigdzie usuniêcie kary œmierci z ustawodawstwa karnego nie odby³o siê bez o¿ywionej dyskusji.

Na koniec obchodów studenci postawili sobie pytania: Czy naprawdê chcemy mówiaæ jêzykiem zemsty? Na z³o reagowaæ z³em? Przyjmowaæ metody tego, którego skazujemy? Naprawdê chcemy napêdzaæ przemoc, zniewalaæ siê w ten sposób? Zabójstwo w obronie koniecznej jest usprawiedliwione, bo cz³owiek ma wtedy wolê ochrony siebie, nie zabicia napastnika. A jak¹ wolê maj¹ zwolennicy kary œmierci? Zdaniem Macieja Sopy³o, g³ównego koordynatora obchodów, nie ma ¿adnych empirycznych dowodów, ¿e kara œmierci odstrasza.

Barbara Wallus

AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA
PIĄTA DRU¿YN¹ W EUROPIE

W Rotterdamie zakoñczy³y siê rozgrywki w tenisie sto³owym w ramach II Europejskich Igrzysk Studenckich. Tenis sto³owy by³ jedn¹ z 10 dyscyplin sportowych, w których ogó³em uczestniczy³o 277 dru¿yn ze 180 uniwersytetów (z 35 pañstw), w tym 959 studentek i 1476 studentów. Po fina³owych rozgrywkach w Polsce (Akademickie Mistrzostwa Polski) w tej grupie znalaz³y siê równie¿ studentki AJD (Polskê reprezentowa³o 11 uczelni).

W turnieju dru¿ynowym wyst¹pi³o 16 uczelni. AJD losowano z czwartego koszyka do grupy B, w której nasze reprezentantki przegra³y z Russian State University for the Humanities (Rosja) 0:3, a wygra³y – z Nottingham Trent University (Wielka Brytania) i University of Porto (Portugalia) po 3:0 (w ka¿dym z wygranych spotkañ punkty zdoby³y Aleksandra Piêta, Katarzyna Nowocin i Katarzyna Œifirczyk). W walce o medal uleg³y Akademii Kozmiñskiego (Polska) 1:3 (wygrana K. Œifirczyk). W grach o miejsce 5–8 pokona³y University of Hanover (Niemcy) 3:0 i zosta³y sklasyfikowane na miejscu pi¹tym. Akademia Kozmiñskiego

zosta³a wicemistrzem, a Uniwersytet z Kazania (Rosja) – mistrzem.

Indywidualnie (52 zawodniczki) 9. miejsce zdoby³y Katarzyna Œifirczyk po przegranej z Yvonne Kaiser z Uniwersytetu z Hanoweru, poŹniejsz¹ niespodziewan¹ mistrzyni¹. Aleksandra Piêta pokona³a S. Meireles z Uniwersytetu of Algarve (Portugalia) i Ivê Laginjê (Uniwersytet Wiedeñ) i przegra³a z Magdalen¹ Sikorsk¹ (wicemistrzyni). W grze podwójnej liczono na medal K. Nowocin i K. Œifirczyk rozstawionych z numerem 2, jednak w drugiej rundzie czêstochowianki uleg³y warszawiankom D. D¹browskiej, Ren Bingren 1:3 (zdo³y³y z³oty medal). Przy szczêdliwym losowaniu dorobek sportowy móg³ byæ wiêkszy.

W sumie pozytywnie oceniono wystêpy AJD w tych zawodach. Poziom organizacyjny zawodów byl przeciêtny. Wszyscy uczestnicy byli zakwaterowani w ogromnym kampusie Erazm Uniwersytet Rotterdam. Uczelnia ta w tym roku obchodzi 100-lecie istnienia.

W DRODZE NA NORDKAPP

Poniżej prezentujemy dziennik z rowerowej podróży studenta Dawida Musia³a po Skandynawii.

Dzień 1

6 lipca o godzinie 23.05 wyjazd z Warszawy spod Dworca Centralnego. O godzinie 8.45 przyjazd do Wilna, gdzie czeka mnie ponadgodzinna przerwa w oczekiwaniu na autokar do Tallina. O 19.25 jestem już na miejscu, gdzie czekają na mnie Łukasz, Marcin oraz Piotr. Ostatnia noc w cywilizowanych warunkach, wynajmujemy pokój w hotelu za 13 euro. W międzyczasie robimy zakupy w supermarkecie Maxima.

Dzień 2

Przeprawa promowa z Tallina do Helsinek liniami Tallinki ok. 90 km, 2,5 godziny na morzu. Następnie zwiedzamy Helsinki, gdzie poznajemy małżeństwo sakwiarzy ze Stanów Zjednoczonych, podróżujących rowerem typu tandem od Oslo przez Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Słowację, Austrię aż do Chorwacji. Z uwagi na pogarszający się stan kolana Piotra, musi on niestety zrezygnować z dalszej wyprawy; wspólne ostatnie śniadanie w teamie 4-osobowym w jednym z pobliskich parków + wspólna foto; Marcin z Piotrem wbijają na prom powrotny z Helsinek do Tallina, a następnie liniami autokarowymi będą się jutro przebijali z Tallina przez Rygę, Wilno do Polski. Ja natomiast razem z Łukaszem w drugiej części dnia docieramy do miejscowości Järvenpää, gdzie porobiliśmy niezbędne zapasy, a następnie rozbiliśmy obóz nad pobliskim jeziorem Tuusulanjärvi. Urokliwe miejsce z lasem dookoła, miniplażą, małym pomostem i przepięknym zachodem słońca. Jemy kolację, pijemy piwo, szybka kąpiel w jeziorze i spanie, przed nami jutro kolejne wyzwanie, czyli Lahti.

Dystans – 81,2 km; średnia prędkość – 14,2 km/h; czas – 4:18 h

Dzień 3

Wstaliśmy rano, a tu przepiękne słońce rzucające promienie słoneczne na wodzie, dodatkową atrakcją był spacer na wprost naszych namiotów, niestety nie udało się zrobić zdjęć. Po spakowaniu obozowiska ruszyliśmy na Lahti, po dojechaniu zajechaliliśmy na skocznię w Lahti. Kilka zdjęć ruszyliśmy w dalszą drogę, która była bardzo męcząca z powodu upału i jazdy góra/dół; po drodze spotkaliśmy sakwiarza z USA o imieniu Richard, który rozpoczął swoją wyprawę w Bergen (Norwegia), a planuje skończyć na południu Europy, pogadaliśmy chwilę, życząc sobie wzajemnie szerokiej drogi. Ostatecznie dotarliśmy do miejscowości Heinola, w której zakupiliśmy jedzenie i picie na kolejne godziny; w dalszej kolejności wbiliśmy nad pobliskie jezioro, gdzie planowaliśmy biwak. Również urokliwe miejsce jak poprzednie; na miejscu dosiadło się do nas małżeństwo z Finlandii, dopytując, gdzie jedziemy, okazało się, że siłą z Rovaniemi, to zamierzaliśmy się i wy-

maczyliśmy, że u nich będziemy w przyszły wtorek, jak wszystko pójdzie zgodnie z planem. Chwila rozmowy, po czym kulturalnie pożegnaliśmy się, żeby zająć się rozkładaniem obozowiska. Kąpiel w jeziorze, kolacja i czas na sen.

Dystans – 134,5 km; średnia prędkość – 17 km/h; czas – 6:45 h

Dzień 4

O 4.30 zaczął padać deszcz, czego w prognozach nie zapowiadali, na szczęście o godzinie 6.30 było już po deszczu. O godzinie 7.00, zamiast zająć jak dnia poprzedniego, pojawiła się pani na rowerze około 50-tych, która wracając z hipermarketu wstąpiła nad jezioro, żeby się wykąpać. W miarę szybko spakowaliśmy się i ruszyliśmy w dalszą drogę. Pierwsze 20 km było istną męczarnią: nie dojechać, że silnie wiało, to było chodno, a na dodatek liczne góry; w miejscowości Joutsa zrobiliśmy sobie dodatkowe zakupy, zjedliśmy obiad i rozłożyliśmy się na ławkach w pobliskim parku na 2-godzinny drzemkę. Około godziny 16.00 ruszyliśmy w dalszą trasę; pogoda po południu uległa znacznej poprawie: wiatr ucichł, chmury zniknęły, słońce grzało, jedyne utrudnienie – nieustanna jazda góra/dół. Przed zjazdem na nocleg zawitaliliśmy do pobliskiego hipermarketu uzupełnić zapasy jedzenia i dalej nad zalew. Niestety, okazało się, że nie ma tam warunków na rozbić się, więc kręciliśmy, aż do miejscowości Leppävesi, w której znaleźliśmy urocze jezioro między górkami. Czas na kąpiel, kolację i sen, jutro kolejne wyzwania :).

Dystans – 157,9 km; średnia prędkość – 18,1 km/h; czas – 8:09 h

Dzień 5

Ciężki dzień, cięgle góra/dół, a w dodatku wysoka temperatura, która jeszcze bardziej „dopadała do pieca”; po wczorajszym maratonie dzisiejsza jazda była, delikatnie rzecz ujmując, spowolniona. Po wielu bojach dotarliśmy do miejscowości Äänekoski, w której planowaliśmy dłuższy odpoczynek, a więc najpierw zakupy w pobliskim hipermarkecie, a następnie jedzonko i odpoczynek w pobliskim parku, ale żeby nie było kolorowo, plan z odpoczynkiem nie wypalił: dojechaliliśmy do awerek – miejsca godzinnego legowiska – i uszyszeliśmy głośno wystrząs. W rowerze Łukasza rozerwało z boku oponę wraz z dętką. Na szczęście w nieszczęśliwym – 200 metrów dalej był serwis rowerowy, wymieniliśmy oponę na nową i ruszyliśmy w dalszą trasę. Planowo było do wykręcenia 115 km, ale wyszło – jak zawsze – więcej, bo 136 km z powodu braku dostępności odpowiedniego miejsca na biwak. Ostatecznie rozbiliśmy się w lesie bez jeziora, a więc bez luksusu kąpieli. Na szczę-

acie na fina³ mieli^omy piwo, do tego kolacja i spanie.
Dystans – 156 km; $\bar{\text{a}}$ rednia prędko $\bar{\text{a}}$ – 17,6 km/h;
czas – 7:44 h

Dzień 6

Dzisiaj wstali^omy dosy³epó³ño, umordowani wczorajszymi trudno $\bar{\text{a}}$ ciami zwi¹zanymi z ukszta³towaniem terenu, rowe-rem, noclegiem. Nie przejechali^omy zbyt du $\bar{\text{z}}$ ego dystansu, bo zaledwie 13 km, aby uzupe³ni³zapasy jedzenia i picia na dalsz¹ drogę w miejscowoci Pihtipudas; po wyj $\bar{\text{e}}$ ciu ze sklepu zaczepi³a nas kobieta, Polka o imieniu Dorota, mieszkaj¹ca w Finlandii na sta³e, wypytuj¹c, gdzie jedziemy etc., dodatkowo opowiedzia³a nam o historii niezamieszka³ych domków w Finlandii, pogodzie na najbli $\bar{\text{z}}$ sze dni w Finlandii, tradycji k¹pielu kobiet grupowo o poranku w pobl $\bar{\text{z}}$ cu. Ukszta³towanie terenu dziesprzyja³o, nie by³o wyczerpuj¹cych przewy $\bar{\text{z}}$ szeń, co u³atwia³o pokonywanie kilometrów, lecz niestety, z nieba la³ się $\bar{\text{z}}$ ar (29 stopni w cieniu). W dalszej kolejno $\bar{\text{a}}$ ci na trasie przejazdu spotkali^omy sakwiarza z Finlandii o imieniu Achtii – 64 lata, który jecha³ z Alaski do Kostaryki. By³ ju $\bar{\text{z}}$ w trasie przez 5,5 miesi¹ca. Podczas dalszej rozmowy nieoczekiwanie podjecha³ do nas TIR na fińskich blachach, a zza uchylonej szyby s³ycha $\bar{\text{a}}$ g³os: „Dok¹ d jedziecie ch³opaki?”, my: „Na Nordkapp”, s³ówko kierowcy TIR-a „Kur... ma $\bar{\text{a}}$ ”, a kolega z Finlandii: „Z Alaski do Kostaryki”, s³ówko kierowcy z TIR-a: „Ja pier...” i pojecha³ :). My natomiast dokończyli^omy rozmowę z Achtii, wymienili^omy się kontaktami, zrobili^omy po $\bar{\text{z}}$ egnaln¹ fotę i $\bar{\text{z}}$ czyli^omy wzajemnie sobie udanego wyjazdu. Przed miejscem docelowym na dzie $\bar{\text{d}}$ zień ko³o godziny 18.00 zrobili^omy sobie godzinn¹ przerwę na parking przy drodze na jedzenie i chwilę drzemki; po godzinie ruszyli^omy w dalsz¹ drogę, doje $\bar{\text{z}}$ d $\bar{\text{z}}$ aj¹c do Pulkkili, robi¹c zakupy (a $\bar{\text{z}}$ e w sakwach się ju $\bar{\text{z}}$ nic nie mie $\bar{\text{c}}$ ei, je $\bar{\text{y}}$ dzimy z dodatkowymi reklamówkami z $\bar{\text{z}}$ arciem i picciem). Dzisiaj na szczę $\bar{\text{c}}$ ie uda³o się znale $\bar{\text{z}}$ odpowiednie miejsce. Jezioro, $\bar{\text{z}}$ aweczki, dobre doj $\bar{\text{e}}$ cie do wody, radocha jakby co najmniej by³ to hotel 5-gwiazdkowy. Kolacja na $\bar{\text{z}}$ awce nad wod¹, k¹piel, piwo i sen.
Dystans – 145,6 km; $\bar{\text{a}}$ rednia prędko $\bar{\text{a}}$ – 19,5 km/h;
czas – 6:58 h

Dzień 7

Wczoraj postanowili^omy, $\bar{\text{z}}$ e ze względu na krótki dystans do pokonania, dzisiaj wyje $\bar{\text{z}}$ d $\bar{\text{z}}$ amy pó $\bar{\text{y}}$ niej, $\bar{\text{z}}$ eby trochę d $\bar{\text{z}}$ u $\bar{\text{z}}$ ej pospa $\bar{\text{a}}$ zregenerowa $\bar{\text{e}}$ si³y, zrobia $\bar{\text{e}}$ pranie itp. Wszystko posz³o g $\bar{\text{a}}$ dko tak jak zaplanowali^omy, ale $\bar{\text{z}}$ e dawno nic nie dzia³o się z rowerem, to p $\bar{\text{e}}$ k³a szprycha u $\bar{\text{f}}$ ukasza w rowerze i zamiast rusza $\bar{\text{a}}$ w drogę, musieli^omy zaj¹ $\bar{\text{a}}$ się demonta $\bar{\text{z}}$ em ko³a, centerlocka i wymiany szprychy. Ruszyli^omy w drogę po hejnalne. Ukszta³towanie terenu OK, pogoda idealna: ani nie za ciep³o, ani nie za zimno; niestety tempo jazdy by³o mizerne, w sumie nie wiadomo czemu. Po 50 km zrobili^omy sobie przerwę na pobliskim parkingu, gdzie by³o stolik i $\bar{\text{z}}$ awy, zjedli^omy obiad i ka $\bar{\text{z}}$ dy po³o $\bar{\text{z}}$ y³ się na $\bar{\text{z}}$ awce na godzinn¹ drzemk $\bar{\text{e}}$; po drzemce ruszyli^omy w dalsz¹ drogę w kierunku Oulu. Po dotarciu zrobili^omy krótk¹ objazdówk $\bar{\text{e}}$ po mie $\bar{\text{c}}$ ieie.

Urocz $\bar{\text{e}}$ miasteczko z licznymi kana³ami wodnymi. Masa ludzi w mie $\bar{\text{c}}$ ieie, masa ogródków piwnych, wida $\bar{\text{a}}$ $\bar{\text{z}}$ e przez weekend mieli niez³l imprez $\bar{\text{e}}$. Pe $\bar{\text{3}}$ no ludzi siedz¹ cych na trawie nad wod¹ w centrum miasta, spo $\bar{\text{z}}$ ywaj¹ cych piwko, rozmawiaj¹ cych, wyg³upiaj¹ cych się. Następnie wbili^omy się do pobliskiego marketu po jedzenie i picie, potem poszukali^omy miejsca na nocleg. Spali^omy nad morzem, prawie w centrum miasta.

Dystans – 109 km; $\bar{\text{a}}$ rednia prędko $\bar{\text{a}}$ – 19,3 km/h;
czas – 4:36 h

Dzień 8

Dzisiaj wstali^omy do $\bar{\text{a}}$ wczę $\bar{\text{c}}$ nie. Pogoda by³a doskona³a, st¹d te $\bar{\text{z}}$ kilometry, które do po³udnia pokonali^omy, by³y do $\bar{\text{a}}$ znacz¹ce. Po po³udniu wpadli^omy na pomys³, $\bar{\text{z}}$ e raz mo $\bar{\text{z}}$ naby zje $\bar{\text{c}}$ ocena ciep³o w przydro $\bar{\text{z}}$ nym barze. Wybór pad³ na pizzę. Po obiedzie wszystko się zmieni³o, nie do $\bar{\text{a}}$ $\bar{\text{z}}$ e zrobi³o się strasznie parno, duszno, to na dodatek poruszali^omy się na odcinku ok. 80 km po totalnym odludziu. Ostatecznie dojechali^omy do miejscowoci Ossauskoski z przepięknym zalewem, gdzie rozbili^omy biwak. Do najbli $\bar{\text{z}}$ szego sklepu 5 km, więc postanowili^omy, $\bar{\text{z}}$ e ja zajm $\bar{\text{e}}$ się rozbijaniem namiotów, a $\bar{\text{f}}$ ukasz podjedzie zrobia $\bar{\text{e}}$ mini-zakupy. Okaza³o się, $\bar{\text{z}}$ e sklep by³ ju $\bar{\text{z}}$ zamknięty, ale kto $\bar{\text{c}}$ się jeszcze w $\bar{\text{a}}$ rodku kręci³. Po d $\bar{\text{z}}$ ugich rozmowach uda³o się $\bar{\text{f}}$ ukaszowi namówia $\bar{\text{s}}$ przedawc $\bar{\text{e}}$ na otwarcie stacji na kilka minut. Przy okazji opowiedzia³ mu o nas, gdzie $\bar{\text{a}}$ pimy, sk¹d jedziemy i dok¹d zmierzamy. Po kilkunastu minutach $\bar{\text{f}}$ ukasz by³ ju $\bar{\text{z}}$ nad jeziorem i ko $\bar{\text{z}}$ czyli^omy rozstawianie obozowiska. Jakie by³o nasze zdziwienie, gdy po jakiej $\bar{\text{a}}$ chwili podje $\bar{\text{z}}$ d $\bar{\text{z}}$ a autem sprzedawca ze stacji pod nasze namioty i wręcza nam dwa piwa. Chwilę pogadali^omy i grzecznie po $\bar{\text{z}}$ egnali^omy się. Wiedzieli^omy, $\bar{\text{z}}$ e ludzie w Finlandii s¹ przyja $\bar{\text{y}}$ nie nastawieni do turystów, ale takiego gestu się nie spodziewali^omy.

Dystans – 182,9 km; $\bar{\text{a}}$ rednia prędko $\bar{\text{a}}$ – 18,4 km/h;
czas – 8:53 h

Dzień 9

Wstali^omy dzisiaj pó $\bar{\text{y}}$ niej, aby da $\bar{\text{e}}$ organizmom nieco odpoc¹ $\bar{\text{a}}$ po wczorajszych woja $\bar{\text{z}}$ ach. Jazda do Rovaniemi by³a d $\bar{\text{z}}$ uga i m $\bar{\text{e}}$ cz¹ca ze względu na panuj¹c¹ duchot $\bar{\text{e}}$, pomimo niewielkiego dystansu, który dzieli³ nas od miasteczka. Potrafili^omy się nawet pogubi $\bar{\text{a}}$ gdy $\bar{\text{z}}$ ja jecha $\bar{\text{a}}$ em trochę z przodu i w pewnym momencie straci $\bar{\text{e}}$ m $\bar{\text{f}}$ ukasza z oczu, on natomiast postanowi³ zjecha $\bar{\text{a}}$ na $\bar{\text{a}}$ cie $\bar{\text{z}}$ kę rowerow¹ i przez prawie 3 h starali^omy się odnale $\bar{\text{z}}$ $\bar{\text{y}}$ e. Następnie porobili^omy grubsze zakupy i ruszyli^omy do $\bar{\text{C}}$ więtego Miko $\bar{\text{z}}$ aja. Na nasze nieszczę $\bar{\text{c}}$ ie okaza³o się, $\bar{\text{z}}$ e Miko $\bar{\text{z}}$ aj jest dostępn¹ do godziny 16.00, a nam się uda³o zajecha $\bar{\text{a}}$ na miejsce kilka minut po 17. W dalszej kolejno $\bar{\text{a}}$ ci zahaczyli^omy o sklep z pami¹tkami w miasteczku, a następnie przekroczyli^omy Ko $\bar{\text{z}}$ o Podbiegunowe :). Na koniec dnia zrobili^omy jeszcze ok. 60 km za Rovaniemi nad rzekę do miejsca biwakowania.

Dystans – 148 km; $\bar{\text{a}}$ rednia prędko $\bar{\text{a}}$ – 18,8 km/h;
czas – 6:19 h

Dzień 10

Dzisiejszy poranek przywita³ nas intensywnym deszczem. Z tego powodu sk³adanie biwaku prze³o³czyli³my o 1,5 godziny; oczywiście gdy jechali³my, dalej pada³o, ale ju³ mniej intensywnie. Ko³o godziny 12.00, a wi³ęc po przejechaniu ok. 20 km, podjechali³my do napotkanego zajazdu, aby chwil³e odpocz³æ. Na miejscu okaza³o si³e, ³e odpoczywaj³ tam tak³e 2 osoby jad³ce równie³ na Nordkapp. Jedna z nich by³a Niemcem, druga Holendrem. Spotkali si³e po drodze (wczo³niej si³e nie znali) i postanowili jecha³ærazem – wiadomo, razem ra³Źniej i b³ d³Y co b³ d³Y, bezpieczniej. Przywitali³my si³e, pogadali³my troch³e i ruszyli³my w dalsz³ tras³e. Ujechali³my zaledwie par³e kilometr³ów, a tu na drodze naszego przejazdu zatamowa³ ruch renifer³:). Nie przestraszy³ si³e nawet tr³ bienia tirowca, dopiero po kilku minutach ³askawie zszed³ z drogi i mogli³my jecha³æ. Nast³epnie zajechali³my do Sodankyl³æ uzupe³nia³æ zapasy i ruszyli³my w dalsz³ drog³e. Po kilkudziesi³ciu km roz³o³czyli³my ob³z. Niestety strasznie si³e rozpada³o i rozk³adali³my nasze namioty w ulewie. Na koniec dnia „przyjemna” k³ piel w zimnej wodzie.

Dystans – 139 km; ³rednia pr³dko³æ – 19,1 km/h;
czas – 6:15 h

Dzień 11

Poranek wygl³da³ o niebo lepiej w stosunku do ko³nc³owki wczorajszego dnia. Nie pada³o i nie wia³o, pomimo faktu, ³e niebo by³o zachmurzone. Taka pogoda utrzyma³a si³e ca³y dzie³n. Dzisiaj postanowili³my si³e na troch³e rozdzieli³æ, tzn. ja chcia³æm kr³ci³æ od rana, nie trac³æ czasu na le³enie w namiocie, ³ukasz z kolei upar³ si³e na d³ugi odpoczynek. Wystartowa³em ko³o godziny 10.00, ³ukasz z kolei ruszy³ dopiero po 13. Do pierwszej przerwy teren by³ w miar³e p³aski, dopiero potem zacz³e³a si³e jazda g³ra/d³o³ (czyli to, co lubi³e najbardziej). Dodatkowo warunki pogodowe pomaga³y i u³atwia³y podjazdy. Dzisiejszy dzie³n mo³na nazwa³æ omia³o dniem renifera, widzieli³my ich obydwa³ mas³e przy drodze i na niej. Po przejechaniu ko³o 100 km, ³ukasz mnie dogoni³ i od tego momentu jechali³my ju³ razem. Na 130 km w miejscowo³ci Ivalo zrobili³my zakupy. Wychodz³æ ze sklepu, spotkali³my sakwiarza o imieniu Tomi z Argentyny :), który mieszka i pracuje w Hiszpanii. Tras³e przejazdu rozpocz³æ³ w Barcelonie i stron³ zachodni³ przez Lofoty wjecha³ na Nordkapp, wraca natomiast stron³ wschodni³. Po drodze chce zwiedzi³æ jeszcze troch³e Rosji. W trasie jest 2,5 miesi³ca. Zrobili³my wsp³olne zdj³ecie i ³czyli³my sobie udanej podr³o³y. Dalsza droga by³a bajeczna – liczne g³orki z jeziorkami i niezliczon³ ilo³ci³ ma³ych wysep³ek. Widoki na tym odcinku by³y wspania³æ, a futrzak³ów, czyli renifer³ów co niemiara :). Na 140 kilometr³e dopad³ mnie kryzys, na szcz³e³ie mia³em zapas banan³ów i czekolad. Po chwili przerwy mogli³my jecha³ædalej. Niestety na 154 kilometr³e kryzys z³apa³ ³ukasz i nast³pi³a ta sama procedura co u mnie – banan i czekolada. W ko³ncu dotarli³my nad jezioro,

rozbili³my si³e na terenie z tabliczk³ „Private Area No Camp”, ale jako³deszczu³ki emocji musi by³æ
Dystans – 162,5 km; ³rednia pr³dko³æ – 19,4 km/h;
czas – 8:24 h

Dzień 12

Poranny przemarsz przez pla³c³e dwóch Norweg³ów i jednej Norwe³ki o 5.00 wracaj³cych z imprezy. Po godzinie 5.00 rozpalili ognisko na pla³cy i pili dalej :). My o godzinie 8.00 zrobili³my zakupy i rozpocz³eli³my jazd³e. Non stop g³ra/d³o³, zimno, ale widoki przepi³ekne i niepowtarzalne. W drugiej cz³eci dnia wypogodzi³o si³e ca³kowicie, co spot³e³gowa³o i poprawi³o warto³æ podziwianego krajobrazu. Ostatecznie biwak rozbili³my w jednej zatoczce za tunelem Skarvbergettunnelen z przepi³eknym widokiem na g³ry i morze. Szybka k³ piel po 24.00 (mimo takiej godziny s³o³nce wci³ ³ by³o na horyzoncie) w lodowatej wodzie i jeszcze szybsza kolacja. Dzisiaj przejechali³my grubo ponad 170 km, aby na jutro zostawia³æ jak najmniej km i delektowa³æ si³e widokami, jakie pewnie b³ed³ na przy³l³dku Nordkapp.

Dystans – 178,5 km; ³rednia pr³dko³æ – 17,6 km/h;
czas – 9:33 h

Dzień 13

Od samego rana przepi³ekna pogoda. Przejazd 7 km tunelem przez g³re i pod dnem morza. Po tym przeje³dzie zniemawidzi³æm jazd³e przez tego typu tunele. Pierwsze 3,5 km bardzo stromy zjazd w d³o³, ponad 10% nachylenia (pr³dko³æ dochodzi³a nawet do 65 km/h), natomiast drugie 3,5 km to morderczy podjazd. Podjazd jak podjazd, jednak brak ³wie³ego powietrza oraz spaliny wydzielane przez auta zrobi³o swoje. Wyjecha³æm z bol³ c³ g³ow³ i md³o³æciami, to samo mia³ ³ukasz. Po ok. 2 h dotarli³my do Honningsvag, gdzie zrobili³my zakupy (chleb + czekolada = 35z³?). Od tej miejscowo³ci zacz³æ³ si³e najgorszy odcinek, jaki kiedykolwiek mia³em okazj³e przejecha³æ. Niby tylko 30 km do celu, a przejechali³my je w ci³gu prawie 5 godzin (³rednia pr³dko³æ wynosi³a ok. 7 km/h). Do tego silny wiatr prosto w twarz. Po drodze mijali³my auta, które nie dawa³y rady wjecha³æ, co mówi samo za siebie. By³y momenty gdy mia³em zsi³æ z roweru i *** to wszystko, ale na szcz³e³ie dzi³eki g³ównie sile charakteru w ko³ncu uda³o si³e dotrze³æ do tabliczki z napisem Nordkapp! W ten dzie³n na Nordkapp wjecha³o ³cznie z nami 8 Polak³ów. Polski dzie³n na przy³l³dku. Oczywiście od razu zrobili³my sobie wsp³olne zdj³ecie. Wieczorem mieli³my w planie zjecha³æ kilka km i rozbi³æ si³e w Honningsvag, niestety pojawi³a si³e mg³a, widoczno³æ spada do kilku metr³ów. Nie by³o wyj³cia i rozbili³my si³e na polu namiotowym na Nordkappie. W tym momencie nie dosz³o do nas jeszcze, ³e dali³my rad³e przejecha³æ tyle km, pokona³æ nasze s³abo³ci oraz wszelkie trudy podr³o³y. Jutro jedziemy ju³ do Alty, planowany termin dojazdu – 2 dni.

Dystans – 106 km; ³rednia pr³dko³æ – 16,7 km/h;
czas – 6:26 h

Dzień 14

Dzisiaj wstaliśmy dosyć wcześnie, pomimo dużego wysiłku dnia poprzedniego. O poranku rozmawialiśmy z parą Polaków, oceanografów z Gdańska, którzy biwakowali koło nas. Mgła jeszcze nie opadła, więc postanowiliśmy posiedzieć trochę i podadawać urzędzenia oraz skorzystać z darmowego wi-fi w głównym budynku na Nordkappie. Po godzinie 12 ruszyliśmy w drogę powrotną. 30 pierwszych kilometrów pokonaliśmy w niecałe 1,5 h, więc kilka razy szybciej niż wczoraj w przeciwną stronę. W Honningsvåg zrobiliśmy zakupy na cały dzisiejszy i jutrzejszy dzień. Reszta dnia przebiegała bardzo monotonicznie, kilometrów ubywało i ostatecznie dojechalibyśmy do miejscowości Olderfjord, gdzie rozłożyliśmy namioty. Kłopot, oczywiście w lodowatej rzece. Według map na lotnisko zostało 120 km, więc jutro powinniśmy dotrzeć tam bez większego problemu.

Dystans – 133,2 km; średnia prędkość – 17,8 km/h;
czas – 7:28 h

Dzień 15

Dojazd do lotniska bez większych niespodzianek. Jedyne kłopoty od samego rana miały problemy kryzysowe, przez co na lotnisko dojechalibyśmy trochę później, niż zakładaliśmy. Jak to w Norwegii masa przewyższeń, co mi jak najbardziej odpowiada, do tego piękne widoki. Po przybyciu do Alty na lotnisko okazało się, że niemożliwe jest przebukowanie biletów na jutrzejszy dzień, dopiero za 2 dni mogliśmy wracać, oczywiście za odpowiednią dopłatą. Po małych zakupach rozbiliśmy namioty praktycznie w centrum. Tym razem musieliśmy położyć się spać bez kłopotu.

Dystans – 119,5 km; średnia prędkość – 17,3 km/h;
czas – 6:35 h

Dzień 16

O godzinie 9.30 wystartowaliśmy z Alty i po 2 h byliśmy już w Oslo. Na szczęście rowery i resztę bagażu mieliśmy odebrać dopiero w Warszawie, więc nie było większego zamieszania. Ceny w Oslo na lotnisku jak z kosmosu – mała pizza w przeliczeniu na zlotówki prawie 150 zł. Musieliśmy zadowolić się suchymi kanapkami, które, bagatela, kosztowały „jedynie” ok. 25–30 zł za 1 szt. Po 8 h spędzonych na lotnisku lecimy do Warszawy. Trafiło mi się miejsce przed małym dzieckiem, które cały lot pakało – nie polecam. W Warszawie byliśmy mniej więcej o 21.30, odebraliśmy bagaż i ja udałem się na dworzec PKP, a kłopot pojechał do hotelu. O 6.35 miałem pociąg do Częstochowy, więc

ponad 6 h spędziłem w McDonaldzie, korzystając z luksusu, jakim jest gniazdko kontaktowe. Przed 9 rano dojechałem szczęśliwie i z ulgą do domu, gdzie mogłem w końcu porządnie się wyspać.

Trochę liczb:

Warszawa – Wilno – Tallin – 1056 km autokarem.

Tallin – Helsinki – Nordkapp – Alta – Warszawa – 2011 km rowerem.

Łączny czas jazdy na rowerze 105 godzin i 35 min.

Skandynawia zaskoczyła mnie swoim spokojem, szczególnie od północnej części Finlandii, gdzie skończyły się większe miasta. Było mnóstwo czasu na rozmyślenia i przemyslenia, szczególnie pedałując po 8–10 h dziennie. Tego trzeba doświadczyć samemu, bo inaczej ciężko zrozumieć, co jest fascynującego w kręceniu rowerem przez większą część dnia, spotykaniu małych wsi co 50–80 km. Wg mnie największe znaczenie wtedy odgrywa: przygotowanie psychiczne, pozytywne nastawienie samego siebie. Radzenie sobie z samotnością, z tęsknotą. Jedyne negatywem było wożenie ze sobą prowiantu (niby 1–3 kg tylko, ale przy takich wyprawach są to kolosalne różnice podczas jazdy). Szczególnie w Norwegii, gdzie ceny były nie do zniesienia. Dobrze też zrobiłem sobie zapas Nuttelli, dżemów i czekolad w Finlandii, a w Norwegii kupowałem jedynie chleb, dzięki temu nie nadszarpnąłem budżetu aż tak bardzo. O wodę na szczęście nie musieliśmy się martwić, prosto z potoków górskich smakowała o wiele lepiej niż ta w butelkach, która kosztowała krocie (najtańsza butelka 1,5 l zwykłej wody to koszt 20–30 koron norweskich, czyli jakieś 10–15 zł).

Na swojej drodze spotkałem wiele sympatycznych osób. Przy osobach, które jeździły po całym świecie przez kilka miesięcy, czułem się swoim miesięcznym wyprawą wydawać się taki mały. Jednak każda napotkana po drodze osoba emanowała pozytywną energią, zawsze się zatrzymywała, wymienialiśmy sobie kilka zdań, nieważne, czy dobrze zrozumieliśmy, czy poprawnych gramatycznie, liczyła się sama chęć poznania drugiego człowieka i życzenia sobie szerokiej drogi.

Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim za słowa wsparcia i wiary w nas, a także firmie Crosso, sklepowi internetowemu tuttu, serwisowi rowerowemu Bikemania oraz panu Markowi Makowskiemu.

*Dawid Musia*³

Fotografie z wyprawy znajdują się na okładce.

WYPRAWA NA NORDKAPP

Fot.: arch.



ASTRONOMIA - NAUKA I WIARA



Przy grobie ks. Bonawentury Metlera w Parzymiechach, fot. A. Leśniczek



Zasłuchani w treść wykładu podczas konferencji „Astronomia - nauka i wiara”, fot.: A. Leśniczek



Uczestnicy konferencji „Astronomia - nauka i wiara”, fot.: A. Leśniczek



Własnoręcznie wykonana przez Metlera luneta astronomiczna przechowywana na plebanii kościoła parafialnego w Parzymiechach, fot. M. Wszółek

Nowości Wydawnictwa

